Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 310. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK
14. LISTOPADA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Przestroga z przed 13 lat.

Wojna nowoczesna staje się absurdem nie tylko z powodu ogromnej ilośri ofiar w ludziach, jakie musi za sobą pociągnąć, ale także z powodu swej kosztowności. Do takiego wniosku doszedł w swej mowie, wygłoszonej w Lincoln, b. szef sztabu armji brytyjskiej, marszałek Robertson. Z właściwem Anglikowi zainteresowaniem dla kosztów takiego przedsięwzięcia, jakiem jest wojna, obliczył marszałek, że np. samo bombardowanie, poprzedzające ofenzywę brytyjską pod Arras, kosztowało 13 miljonów funtów szterlingów, bombardowanie przed bitwą pod Messimes — 17.5 miljona, a ogień huraganowy przed trzecią batalją pod Ypres — 22 miljony funtów. Interes jest stanowczo za drogi, nawet dla Anglików... „Wojna jest zgubna niemal w równym stopniu dla zwyciężonych, jak i dla zwycięzców. Oto dlaczego wielu ludzi potępia ją jako fiasko i żąda radykalnego rozbrojenia" — zakończył swą mowę marszałek angielski.

Opinja marszałka Robertsona zbliża się do oświadczeń innych wodzów Ententy w wielkiej wojnie. Wszyscy widzą w przyszłej wojnie katastrofę dla ludzkości, choć uwagę swą zwracają nie tyle na koszta produkcji pocisków, ile na niszczycielskie skutki wojennych działań. „Wojna taka — mówi marszałek Foch — jaką nam może przynieść przyszłość, byłaby tajfunem straszliwym, zmiatającym z powierzchni ziemi wszystko, co żyje". Tak więc nikt bardziej nie lęka się dla ludzkości wybuchu nowej wojny, jak sami wodzowie armij zwycięskich...

Czy jednak jesteśmy przed tym tajfunem zabezpieczeni? Pisano wiele o gwarancjach prawnych, jakie daje Liga Narodów i o przeszkodach psychicznych, jakie postępowi dążeń wojennych stawia znużenie i nastrój hedonistyczny ludzkości dzisiejszej. Ludzie pragną sobie powetować niewygody i przykrości strasznych lat wojny. Ten pęd hedonistyczny przytłumia żądzę rewanżu nawet wśród Niemców, którzy z wojny wynieśli stosunkowo najsilniejsze nerwy.

Jednak coraz dokładniejsze studjum wypadków z końca lipca r. 1914 nakazuje nie za bardzo ufać zapewnieniom pokojowym. W setkach pamiętników czytamy przecież, że w owych decydujących dniach najbardziej miarodajne osobistości nie życzyły sobie wojny. Ś. p. Leon Biliński, który brał udział we wszystkich naradach wiedeńskich przed wręczeniem fatalnego ultimatum, nie wierzył w konieczność wojny nawet w momencie, gdy poznał serbską odpowiedź. Generał Rozwadowski cytował niedawno na tem miejscu opinje austrjackiego ministra wojny Krobatina, arcyksięcia Leopolda Salwatora i osób z ministerstwa spraw zagranicznych, które w dniu pogrzebu zamordowanego arcyksięcia były przekonane, że zamach sarajewski raczej uwolnił Austrję od niebezpieczeństwa wojny... Jeden z generałów zatrudnionych w kancelarji cesarskiej, Margutti pisze, że stary Franciszek Józef zupełnie nie przypuszczał, iż z ultimatum może zrodzić się wojna i że w tym duchu tłumaczył ową notę także minister Berchtold. Wiadomo, że premjer węgierski Tisza żądał złagodzenia ultimatum i zgodził się na nie tylko dlatego, iż w wybuch wojny nie wierzył... A przecież wojna wybuchła...

Podobnie było w innych stolicach Europy. Przed kilku dniami ogłosił Poincare swój dziennik, pisany podczas wizyty, jaką w charakterze Prezydenta Rzplitej złożył w lipcu r. 1914 carowi Mikołajowi. Poincare opuścił Kronstadt na kilka godzin przed wręczeniem w Belgradzie ultimatum austrjackiego, ale aż do chwili, gdy „La France" podniosła kotwicę, ani on, ani cesarz, ani towarzyszący im ministrowie Viviani i Sazonow, nie przypuszczali, że znajdują się w przededniu katastrofy. Car obiecywał przyjechać wkrótce do Francji i zapewniał Poincarego, że każe swemu posłowi w Belgradzie działać w duchu pojednawczym. Poincare zawiadomił Chrystjanję, Sztokholm i Kopenhagę, że w drodze powrotnej odwiedzi dwory skandynawskie. Na Bałtyku otrzymał radjową wiadomość o ultimatum, a gdy odwoławszy wizyty skandynawskie przyjechał do Paryża, wojna austro-serbska była juk faktem. Wysiłki Poincarego i Vivianiego nie zdołały jej zlokalizować.

Również ambasador niemiecki w Londynie książę Lichnowsky zapewnia, że ani on, ani żaden minister angielski nie wierzył w wybuch wojny aż do wręczenia noty w Belgradzie. Kierownik Foreign Office'u Edward Grey usiłował po zerwaniu między Austrją a Serbją skłonić Berlin i Petersburg, by zaproponowały Austrji i Serbji wspólną czterech mocarstw (Francji, Anglji, Rosji i Niemiec) medjację celem pokojowego załagodzenia konfliktu. Usiłowania te, które Berlin przez swój opór udaremnił, trwały aż do 30 lipca...

Możnaby mnożyć fakty. Wojny nie spodziewano się i w Brukseli i w Rzymie. Europa sądziła, że podobnie jak w roku 1908 i 1912 przesilenie roku 1914 zakończy się pokojowo. Wybuch wojny był dla niej straszną niespodzianką.

Czy przed takiemi niespodziankami jest zabezpieczona na przyszłość?

Na to pytanie nikt dotąd nie odważył się dać odpowiedzi twierdzącej.

Jan Matyasik.

Wybory odbędą się 26 lutego?

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 10 b. m. odbyła się w rządzie narada w sprawie wyborów do trzeciego Sejmu. W naradzie uczestniczyli dyrektorowie departamentów oraz wyżsi urzędnicy zainteresowanych resortów.

Jak się dowiadujemy, termin wyborów do Sejmu został ustalony na luty 1928 roku. Dokładna data wyborów uzależniona jest od daty wydania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu obecnego Sejmu. Według naszych informacyj, wybory do Sejmu odbędą się w niedzielę 26 lutego. Wojewodowie otrzymają w tej sprawie szczegółowe instrukcje. Wybory do Senatu odbędą się w tydzień po wyborach do Sejmu, to jest 4 marca.

Pod znakiem wyborów...

Sanacja pójdzie w dwóch blokach: marszałkowskim i bartlowskim? — Możliwości zmian w rządzie. — Premjerem min. Moraczewski?

Warszawa. (Tel. wł.) Sejm **jeszcze nie rozwiązany i wybory nie rozpisane**, ale za kulisami już robi się **wszystko pod kątem widzenia wyborów**. W największym kłopocie **jest sanacja**. W jej łonie walczą, jak wiadomo 2 **programy**. Związek Naprawy Rzplitej dąży za wszelką cenę do **porozumienia z ziemiaństwem**, podczas gdy sanacja warszawska, oparta głównie o **Klub Pracy, chce, aby sanacyjni ziemianie poszli do wyborów osobno. Tak, jak obecnie sprawy się zarysowują, skończy się prawdopodobnie na tem, że sanacja pójdzie do wyborów w dwu blokach: marszałkowskim i bartlowskim.** Blok marszałkowski składałby się ze **Związku Naprawy Rzplitej i z konserwatystów ziemiańskich**, zaś blok **bartlowski z Klubu Pracy, Związku Chłopskiego i grupy senatora Bojki.**

W związku z akcją przedwyborczą kursują pogłoski o **możliwości zmian w rządzie**. Mianowicie ziemianie sanacyjni domagają się od rządu **zmiany polityki na kresach i ustąpienia ministra Dobruckiego**. Mają też podobno pewne **zastrzeżenia polityczne w stosunku do wicepremjera Bartla**. Gdyby te zastrzeżenia nie zostały przyjęte, można się liczyć z możliwością **ustąpienia ministrów konserwatywnych pp.: Meysztowicza i Niezabytowskiego**. Mówią również, iż Związek Naprawy Rzplitej czyni starania, aby skłonić marszałka Piłsudskiego do **postawienia swego nazwiska na pierwszem miejscu listy wyborczej**. Sprawa nie jest jednak jeszcze zadecydowana. Mówią również o możliwości objęcia **premjerostwa na czas wyborów przez ministra Moraczewskiego.**

—o:o—

Jedni mają dość, inni zaczynają!

W zarządach stronnictw mówi się już oczywiście o kandydatach do przyszłego Sejmu. Jest znamiennem, że szereg posłów, znużonych przejściami sejmowemi, pragnie ubiegać się w najbliższych wyborach o mandaty do Senatu, uważając pracę senatorską za mniej wytężającą.

Z pośród wielu obiegających pogłosek notujemy wiadomość, że poseł Kucharski stanowczo nie będzie ubiegał się o mandat. Prof. Konopczyński zamierza poświęcić się pracom naukowym, w szczególności wykończeniu dzieła o Konfederacji Barskiej, do którego od lat zbiera materjały. W Warszawie z ramienia Zw. L. N. kandydować ma m. in. prof. Rybarski. Poseł Stroński również ubiegać się będzie o mandat ze stolicy. P. St. Grabski zamierza wycofać się z życia politycznego. Podobno poseł socjalistyczny z Krakowa dr. Bobrowski wycofa się z powodu choroby z życia politycznego i zostanie lekarzem administracyjnym Kasy Chorych a o mandat ma się ubiegać p. Klemensiewicz(!). — Wycofuje się z życia politycznego Ks. senator Adamski. Nie zamierza kandydować poseł z Wilna Ks. Olszański i b. min. Piechocki.

Paryż. (PAT). Jak donoszą pisma minister Marinkovic po podpisaniu traktatu **francusko-serbskiego oświadczył przedstawicielom prasy, iż podpisanie traktatu nie jest bynajmniej czemś anormalnem.** Zdaniem ministra nienormalnem byłoby **raczej zwlekanie z podpisaniem traktatu.** Zwłoka taka, powiedział Marinkovic, **sprzeciwiałaby się naszym poczuciom lojalności, jak również byłaby sprzeczna z duchem Ligi Narodów, należenie do której pociąga za sobą obowiązek publikowania zawartych układów.**

O czem piszą inni?...

Polska nie może być terenem kolonizacji żydowskiej.

Zachłanność żydowska na ziemię w Polsce zaniepokoiła opinję społeczeństwa polskiego. Pierwszy artykuł „Głosu Narodu" w tej sprawie („Żydzi chcą dostać ziemię na kolonizację w Polsce") wywołał duże wrażenie, a przez niektóre pisma np. „Głos Lubelski", „Włościanin" został przedrukowany w całości. Również „Słowo Polskie" zajęło się tym projektem i tak go ocenia:

„Plan jest bardzo ponętny ze stanowiska żydów, tylko dla nas wyraźnie niebezpieczny. Jaki rząd polski zgodzi się oddać takiej masie żydów, zawsze dla nas niepewnych, ogromne obszary ziemi kresowej. Już i tak za mocno trzymają się kresowego handlu".

Cała prasa polska powinna się w tej sprawie wypowiedzieć. Wprawdzie bowiem chłop polski ziemi wydrzeć sobie nie da, ale tu chodzi o zasadę: czy żydzi mają kolonizować Polskę czy Palestynę? Czy mają do niej przyjeżdżać i w niej się osiedlać, czy też emigrować? Czy pożyczka ma iść w części na kolonizację żydowską, czy też w całości na rozbudowę gospodarczą Polski? Czy Polska ma się stać Judeo-Polską czy też mocarstwem chrześcijańskiem?

Jest to problem zasadniczy, obchodzący wszystkich Polaków bez względu na różnice partyjne. Wszystkie zatem stronnictwa i organizacje społeczno-polityczne mają obowiązek spokojnie ale kategorycznie przeciwko tym niesłychanym uroszczeniom żydowskim zaprotestować.

Konserwatyści nie wejdą do bloku demokratycznego.

Propozycje wyborcze „sanacyjnego" „Dziennika Lwowskiego" odrzuciły pisma konserwatywne w sposób zdecydowany. „Warszawianka" analizując tendencje artykułu stwierdza, że chodzi o stworzenie podstawy rządów lewicowych przy pomocy zachowawców. „Dzień Polski" oświadcza:

„Humorystyczne już wprost są przypuszczenia tego organu, jakoby „rozumni zachowawcy" gotowi byli zobowiązać się do przypieczętowania ustroju republikańskiego, do zachowania „demokratycznej" ordynacji, i do uznania konieczności „reformy rolnej".

Pos. Osiecki o polityce P. S. L. „Piasta"

Korespondent „Dzien. Bydgoskiego" zapytywał wicemarsz. Osieckiego, czy „Piast" zblokuje się z innemi stronnictwami. Odpowiedź brzmiała:

— „Narazie nie uczyniło stronnictwo nic w tym kierunku.

— A, może była mowa o jednolitym froncie stronnictw chłopskich?

— Wbrew najlepszym chęciom z naszej strony wydaje mi się pomysł nierealnym. Niepodobna przypuścić, aby czynniki, które przez kilka lat dążyły do rozłamu, właśnie miały się zjednoczyć. To mrzonka!...

— Jeszcze słowo... Zachodzi ewentualność ustąpienia posła Witosa ze stanowiska prezesa?

— Nie może nawet o tem być mowy, aby partja usunęła go z prezesury".

Przegląd religijny.

(O ambasadę japońską przy Watykanie. — Skandal w anglikańskiej katedrze. — Czego anglikanom brak? — Początek roku szkolnego we Francji).

W paryskim „Nouvelles religieuses" znajdujemy interesujące wyciągi z dyskusji toczącą się w prasie Japonji w sprawie nawiązania oficjalnych stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską.

W jednym z dzienników z Kyoto wypowiedział się w tej sprawie jeden z wybitnych członków Izby Wyższej... Nawiązania stosunków ze Stolicą Apostolską domaga się jego zdaniem przedewszystkiem wzgląd kulturalny. „Japończycy są zaciekłymi buddystami! Japończycy są wrogami chrześcijaństwa! Oto, co się o nas mówi", stwierdza wzmiankowany wyżej członek Izby Wyższej. Najlepszym sposobem zwalczenia tej niepochlebnej dla Japonji opinji będzie, według niego, nawiązanie stosunków ze Stolicą Apostolską.

Ponadto Japonja cierpi na nadmiar ludności. Powstaje w ten sposób trudna sprawa emigracji. Dokąd ją skierować. Stany Zjednoczone są jej, jak wiadomo, stanowczo przeciwne. W ostatnich latach zwrócono w Japonji uwagę na Brazylję, jako teren odpowiedni dla emigracji japońskiej. Lecz Brazylja jest krajem katolickiem. Z tego także względu widzi się Japonja zmuszoną do wejścia na drogę normalnych stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską.

Według tegosamego dziennika świadczy o tem wypadek z początku czerwca bież. roku. Mianowicie w dniu 7 czerwca b. r. premjer japoński, bar. Tanaka, wydał obiad na cześć delegata apostolskiego, Mgr Giardini. W gruncie rzeczy było to spotkanie nawiązaniem rozmów w sprawie ambasady japońskiej przy Watykanie.

* * *

Wewnętrzny ferment, panujący od połowy wieku 19-go w anglikaniźmie, ilustrują najlepiej dwa wypadki z ostatnich czasów. Stały się one już przedmiotem żywej bardzo dyskusji w prasie.

Jednym z nich jest wystąpienie „biskupa" z Birmingham dr. Barnesa. W dniu 9. października przemawiał on w katedrze św. Pawła w Londynie. Nawiązując do teorji Darwina wypowiedział się bezwzględnie za zwierzęcym początkiem gatunku ludzkiego; w temsamem kazaniu pozwolił sobie także na krytykę pewnych prawd wiary chrześcijańskiej, w szczególności na krytykę nauki o Komunji św.

Przeciw wystąpieniu modernistycznego „biskupa" zaprotestowała z miejsca część wysokiego duchowieństwa i wiernych. Powstało zamieszanie, skandal. Dr Barnes uczuł się dotkniętym i z pretensjami wystąpił do „arcyb." z Canterbury, prymasa anglikańskiego kościoła. „Arcyb." z Canterbury odpowiedział, że wprawdzie ubolewa z powodu nieprzyjemności, które go spotkały, jednak musi stwierdzić, że sam skarżący się jest temu winien; „ o rzeczach bowiem świętych mówił w sposób, który obraził uczucia olbrzymiej większości wiernych".

W tejsamej sprawie wydał „arcyb." Yorku orędzie do wiernych. „Muszę — oświadczył w niem — ubolewać nad formą, w jakiej biskup z Birminghan prowadzi swoją polemikę. Obowiązkiem każdego chrześcijanina, tem bardziej biskupa, jest starać się o zrozumienie opinji tych, których się krytykuje; lecz biskup z Birmingham zdaje się nie rozumie tego obowiązku".

Kończy się na „protestach", „adresach" i „orędziach". Niezależnie zaś od nich modernistyczni „biskupi" i duchowni prowadzą dalej swoją destrukcyjną robotę. Bo kościół anglikański nie ma środka, któryby mógł kres położyć tego rodzaju wichrzeniom. Nie ma urzędu nauczycielskiego w znaczeniu tem, jakie mu nadaje Kościół katolicki.

A oto — wypadek drugi!

Jest w Anglji „Tow. św. Tomasza z Canterbury", zajmujące się badaniami religijnemi z historycznego i filozoficznego punktu widzenia. Oddawna oskarżano je o „tendencje katolickie". Lecz to, co zrobił jeden z jego członków w ostatnim czasie, wprawiło anglikan w osłupienie.

Mianowicie Dr Scott, członek „Tow. św. Tomasza z Cantenburg", wystąpił na uniwersytecie w Oksfordzie z tezą: „Prymat papieski przyjęty przez sobór w Efezie". A tezy tej bronił tak skutecznie i przekonywująco, że — jak pisze organ katolików „Tablet" — katolicki teolog lepiejby nie potrafił.

Nie pierwszy to raz studja historyczne doprowadzają uczonego anglikańskiego do uznania katolickiej prawdy. Wiadomo, że studja historyczne „rytualistów" w połowie 19 wieku dały Kościołowi szereg wybitnych konwersyi, z których najgłośniejszą i najważniejszą była konwersja wielkiego Newmanna.

* * *

Na początku nowego roku szkolnego wydali biskupi Francji pouczenie dla wiernych w sprawie katolickiego wychowania młodzieży szkolnej. Zwięźle i stanowczo przemówił biskup z Pamiers odnośnie do wyboru szkoły dla dzieci. Najważniejszy ustęp jego listu pasterskiego brzmi:

„1) Wszędzie, gdzie jest szkoła katolicka, rodzice katolicy mają obowiązek posyłania do niej dzieci.

2) Gdzie szkoły katolickiej niema, mogą posyłać dzieci do szkoły państwowej, choćby „neutralnej" pod względem religijnym, pod warunkiem jednak, że sami rodzice osobiście lub przez innych uzupełnią religijne wykształcenie dzieci.

3) Jeśli zaś szkoła państwowa jest otwarcie złą, czy to ze względu na nauczycielstwo, czy też ze względu na używane przez nią podręczniki, pod żadnym warunkiem nie wolno do niej posyłać dzieci z powodu niebezpieczeństwa, grożącego ich wierze.

Przepisy te obowiązują w sumieniu pod grzechem ciężkim".

Nic tak nie charakteryzuje fatalnych stosunków na polu szkolnictwa francuskiego, jak powyższy list pasterski biskupa katolickiego. Cóż bowiem powiedzieć o szkole państwowej, którą władza kościelna widzi się zmuszoną bojkotować! Co powiedzieć o samem państwie, które ściąga od obywateli podatki na szkołę i wychowanie, a za te pieniądze daje im szkołę obrażającą najświętsze ich przekonania, ich wiarę!... Liberalne pisma z przekąsem piszą nieraz o „fanatyźmie" katolików, o ich „nietolerancji". Lecz gdzie jest „fanatyzm" katolicki, któryby tak brutalne przybierał formy na polu wychowania, jak sekciarski, tępy, niesprawiedliwy i zaciekły fanatyzm francuskich sekciarzy rządzących Francją?... A dodajmy, że to sekciarstwo francuskie skupia się głównie w partji radykalnej, — tej partji, do której w odwiedziny wybrali się niedawno przedstawiciele trzech naszych stronnictw: „Partji Pracy" (!), „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego".

Pejot.

Złośliwe plotki o gen. Sikorskim.

We Lwowie niedawno rozpuszczono pogłoskę, jakoby generał Władysław Sikorski został wyznaczony na stanowisko inspektora armji z siedzibą we Lwowie, w kilka zaś dni później zmieniono pogłoskę i uporczywie głoszono, iż wspomniany generał, który liczy dopiero 45 rok życia, a więc nie osiągnął prekluzywnego wieku, ma być w najbliższym czasie spensjonowany, czy też zwolniony z wojska wogóle. Ponieważ najprawdopodobniej chodzi tutaj o intrygi pewnych kół, które nie darzą zasłużonego generała swojemi względami, przeto nie od rzeczy będzie przypomnąć tym kołom, iż obecny p. Minister Spraw Wojskowych nie zwykł się zwierzać nikomu ze swych zamiarów: swoje zaś postanowienia wydaje tym, którzy mają je wykonać, niespodziewanie i w ostatniej chwili przed ich wykonaniem. Tak było zawsze i nie jest prawdopodobnem, by obecnie miało być inaczej, a więc nie może być prawdopodobnem, by p. Marszałek — mając względem generała Sikorskiego takie lub inne zamiary — chciał je ogłaszać publicznie na kilka tygodni przed ich wykonaniem.

Tym zaś, którzy nie znają generała Wład. Sikorskiego, należy przypomnieć, co następuje. Gen. Sikorski bronił Lwowa przed najazdem ukraińskim, powstrzymując przez dłuższy czas Ukraińców pod Bartatowem, a następnie pod Gródkiem Jagiellońskim na linji Wereszycy aż do nadejścia armji śp. gen. Iwaszkiewicza. Następnie prowadził w Małopolsce Wschodniej pełną w skutki ofenzywę na czele grupy aż po Zbrucz, oswobodził Bóbrkę, Chodorów, Brzeżany i Tarnopol, które to miasto zaszczyciło gen. Sikorskiego obywatelstwem honorowem. Po uśmierzeniu Ukraińców w Małopolsce, został gen. Sikorski mianowany dowódcą Grupy Poleskiej i zajął wśród trudów i znoju Polesie od Pińska aż po Ptycz, Mozyrz i Prypeć, a następnie w ramach Wyprawy Kijowskiej aż po Dniepr, usadowiając na lewym brzegu tej rzeki swe oddziały w przyczółku mostowym 9 klm. na wschód od miasta Rzeczycy i dzierżąc linję Dniepru w swym ręku od Rzerzycy poprzez Łojów aż do ujścia Prypeci. W nakazanym odwrocie z nad Dniepru zburzył doszczętnie dwa ogromne mosty pod Rzerzycą i nie dopuścił, by bolszewicka Grupa Mozyrska pomiędzy Dnieprem i Bugiem wbiła się klinem pomiędzy armje polskie, cofające się z nad Berezyny i z pod Kijowa. W ciężkich bitwach, które stworzyły „Cud Wisły", zwycięsko prowadził 5-tą armję, która w decydującym okresie miała najcięższe zadanie i rozwiązała je — według fachowców francuskich i polskich — w sposób klasyczny. Pozatem przyczynił się gen. Wład. Sikorski po klęsce, zadanej Budiennemu pod

Hellenizm a judaizm.

II. Trzywiekowy okres historji starożytnej Grecji od zwycięskich wojen Aleksandra Wielkiego do 30 r. przed Chrystusem, t. j. do podboju Egiptu przez Rzymian jest nazywany hellenistycznym. W ściślejszem znaczeniu przez hellenizm jest rozumiany stan kultury greckiej i wzmożonychh jej wpływów na obszarach państw grecko-wschodnich, założonych po śmierci wielkiego wodza.

Jednocześnie i Hellada miała wrota otwarte na wpływy kultur wschodnich, z któremi w tym czasie się zetknęła. W dziedzinie religijnej nastał w Grecji okres t. zw. synkretyzmu, który ujemnie się odbił w poglądach i życiu religijnem, ujawnił się w kultach bóstw obcych misterjach. Niemało też do tego osłabienia przyczynił się rozdźwięk, jaki został wprowadzony przez filozofów, którzy opowiadania mitologiczne o bóstwach odzierali z ich powabu a zjawiska, dotąd bóstwom przypisywane, wyjaśniali w sposób naturalny. Kult religijny, wobec urzędowego charakteru religji w poszczególnych gminach, był w całości zachowany, stawał się on jednak coraz bardziej tylko formalnością, a religja i przekonania religijne coraz więcej traciły na swem znaczeniu i wartości, tembardziej, że w Grecji nie było oficjalnego nauczania religijnego i ściśle określonych dogmatów religijnych. Filozofowie, a za nimi coraz większe szeregi ich słuchaczy śmiali się z bóstw choć w oficjalnym ich kulcie brali stały udział.

Przy takim stanie rzeczy, dusze religijne szukają nowych religij i znajdują je w misterjach, t. j. kultach tajnych, które miały za przedmiot bóstwa dotychczasowe, ale niekiedy połączone już z bóstwami nowemi, przeważnie obcemi. Misterja były cechą charakterystyczną hellenizmu, im też prof. Zieliński poświęca tom drugi — „Religja i hellenizm", przedstawiając ich zasady i praktyki religijno-moralne, i broniąc od zarzutu orjentalizacji.

Co to jest judaizm

Pod nazwą judaizmu rozumiemy historję narodu hebrajskiego od powrotu z niewoli babilońskiej do upadku Jerozolimy w 70 roku po Chrystusie, a w ściślejszem znaczeniu — stan kulturalny i religijno-moralny narodu w tym okresie. Okres judaizmu jest pośredniem ogniwem między okresem **izraelskim**, obejmującym dzieje narodu do niewoli babilońskiej i okresem **żydowskim**, który po zburzeniu świątyni trwa do naszych czasów. Jako pośredni, okres judaistyczny ma wiele rzeczy wspólnych z izraelskim i żydowskim, ale obok tego ma wiele rzeczy, które mu nadają specjalną cechę charakterystyczną i wyróżniają go od tamtych. Naród judejski, pozbawiony samodzielności, ulegający władcom obcym, skupił swą myśl po powrocie z niewoli na życie religijne i stał się społeczeństwem hierokratycznem, którego rządy spoczywały w ręku arcykapłanów, a centrum życia religijnego było przy świątyni. Dawnych proroków-nauczycieli i przewodników zastąpili teraz uczeni i doktorowie zakonu, którzy główny nacisk kładli na zakon i stosowanie jego przepisów w życiu. Nomizm, t. j. teoretyczna i praktyczna znajomość zakonu była cechą charakterystyczną judaizmu. Gdy jednak początkowy judaizm jeszcze utrzymywał pewien związek z przeszłością, w II wieku przed Chrystusem, t. j. od czasów prześladowań syryjskich i powstania machabejskiego związek ten stawał się coraz luźniejszym, myśl judejska zeszła na manowce apokaliptyki i doznała poważnego skrzywienia, o czem świadczy literatura t. zw. apokryficzna.

Wpływy hellenizmu były bardzo wielkie w Palestynie. Ptolomeusze byli bardziej ostrożni i tolerancyjni, ale królowie syryjscy gorliwie szerzyli i nawet przymuszali Judejczyków do przyjęcia kultury greckiej. Nie można zaprzeczyć, kultura grecka dotknęła znaczną część narodu, nie tylko w życiu jego codziennem, ale też w duchowem. Jednakże nie mniej pewną jest rzeczą, że istoty religji judejskiej i życia religijnego ona nie przeobraziła, a nawet, można powiedzieć, nie wpłynęła na zmianę w duchu helleńskim. Nawet w rozproszeniu Judejczycy w swej większości pozostali wierni zakonowi i ścisły związek utrzymywali ze świątynią, choć nazywano ich hellenistami, głównie dla języka greckiego, którego w życiu codziennem używali. Jak dzisiaj, tak i wówczas Judejczycy przyjmowali i korzystali z dobrodziejstw kultury greckiej, ale w swem życiu religijnem pozostali sobą, mając w zakonie „ogrodzenie".

* * *

Między hellenizmem i judaizmem prof. Zieliński przeprowadza paralelę. Ma się rozumieć, że porównanie nie obejmuje całości i stanu i warunków kulturalnych, gdyż pod tym względem nie da się zaprzeczyć, iż nie tylko okres ale nawet całe dzieje narodu nie wytrzymałyby owego porównania. Naród hebrajski — dawniej i w czasach późniejszych nie odznaczył się niczem wielkiem i nadzwyczajnem w żadnej, poza religją, dziedzinie nauki, sztuce etc. Kultura jego, podobnie jak ojczyzna jego, była biedna, znikoma, stał on pod tym względem zawsze niżej od wielu swoich sąsiadów, od których niejedno zapożyczał.

A więc nie względy kulturalne są przedmiotem porównania. Prof. Zieliński ogranicza swe studjum do zestawienia poglądów i praktyk religijno-moralnych. Jak to już powiedziałem, porównanie to jest dokonywane z punktu widzenia helleńskiego, tj. wyobraża on hellenistę, szukającego najwyższego ideału religijnego, który, spotkawszy judaizm, z ciekawością go rozpatruje, i porównując go ze swymi poglądami, bada, jaką wartość mają ideały religijno judejskie. Można już z góry się domyślać, jaka będzie odpowiedź Greka. Dla jego duszy artystycznej, wrażliwej na piękno, pełnej sentymentu i entuzjazmu dla wszystkiego co greckie, religja judejska z jej abstrakcyjnemi pojęciami, nauczaniem i kultem niewidzialnego Boga, z jej licznymi przepisami, krępującymi jego wolność, wstrętnemi praktykami etc., będzie się wydawała suchą, bezbarwną, niedorzeczną, będzie taksamo „głupstwem", jak dla jego potomka, o którym św. Paweł wspomina w 1 Kor. 1, 23. Nie znalazłszy w niej poszukiwanego ideału, powróciłby do swych dawnych przekonań, stwierdzając „sua cuique civitati religio est, — nostra nobis", ale prawdopodobnie nie potępiałby jej, jak to właśnie prof. Zieliński uczynił.

* * *

Nie chcę tu być apologetą religji judejskiej

Zamościem przez generałów Stan. Hallera i Latinika, do zupełnego rozbicia Budiennego i zajął na czele 3-ciej armji Wołyń.

W czasach pokojowych gen. Sikorski był przez szereg lat szefem sztabu generalnego i jako taki pracował nad organizacją armji. Następnie za zgodą p. marszałka Piłsudskiego był prezydentem Rady Ministrów, zaś później Ministrem Spraw Wojskowych.

Dosyć chyba nawet pospiesznie wyliczonych tytułów i zasług, by nad generałem Władysławem Sikorskim w Państwie naszem, a szczególnie w wojsku naszem, można było przejść do porządku dziennego, a temsamem, by można było wyrządzić mu moralną krzywdę ogromną, tem boleśniejszą, im niczem — ale to już zgoła niczem — nieuzasadnioną.

St. Spr., gen. dyw. w st. spocz.

Pos. Mianowski poza Ch. D.

W dniu wczorajszym ogłosił pos. Mianowski w „Czasie" i „Illustr. Kurjerze codziennym" list do prezesa Ch. D. pos. Chacińskiego, w którym pisze, że — ze stronnictwa Ch. D. występuje. Krok ten swój motywuje pos. Mianowski tem, że wraz z całym „narodem" odczuwał „tęsknotę za silną władzą, za przewódcą, w końcu za jakąś nieokreśloną (!) dyktaturą"; a kiedy się te jego „marzenia", jak sam pisze, urzeczywistniły w dobie majowego przewrotu w r. 1926, spostrzegł, że stronnictwo Ch. D. nie podziela jego poglądów na działalność p. Marsz. Piłsudskiego, że w klubie Ch. D. znalazł się sam w „odosobnieniu". Z tego powodu zgłasza wystąpienie ze stronnictwa Ch. D.

Pismo pos. Mianowskiego wymaga wyjaśnienia paru szczegółów.

Pos. Mianowski przestał być członkiem stronnictwa Ch. D. z dniem 1 lipca 1926 na skutek zastosowania przepisów regulaminu odnośnie do członków nie wypełniających swoich obowiązków. **I to mu zostało w swoim czasie zakomunikowane.** Był zaś dalej tylko członkiem poselskiego klubu Ch. D.

Jeśli zaś chodzi o jego ostatni krok, to nie zaskoczył on nikogo: ani opinji miasta Krakowa, ani też krakowskich organizacyj Ch. D. Powszechnie znanem było w mieście zachowanie się pos. Mianowskiego na terenie parlamentarnym po wypadkach majowych i w tej sprawie jego list do prez. Chacińskiego nic nowego nie przynosi. Kontakt zaś pos. Mianowskiego z organizacjami chrześcijańsko-społecznemi Krakowa ustał już dość dawno, bo jeszcze przed przewrotem majowym. Nic więc dziwnego, że list pos. Mianowskiego do prezesa Ch. D. nie zrobił w ich szeregach najmniejszego wrażenia.

Wreszcie, jeśli pos. Mianowski po przewrocie majowym skonstatował, jak to w liście podkreśla, że jego poglądy polityczne nie pokrywają się z poglądami klubu i stronnictwa, to według przyjętych ogólnie zasad uczciwości, powinien był z tego faktu wyciągnąć konsekwencje i złożyć mandat poselski, udzielony mu przez obywateli pod warunkiem obrony określonych poglądów. Tego jednak pos. Mianowski nie zrobił.

I to należy podkreślić.

HUMOR W SOWIETACH. (Rzecz dzieje się na egzaminie w akademji komunistycznej).

— Co wiecie, towarzyszu, o Karolu Marksie?

— Karol Marks urodził się w Niemczech, żył w Anglji, a pogrzebany został w Rosji.

Na ziemiach Rzpltej.

11 listopada w Polsce.

Dzień 11 listopada b. r. był — jak już pisaliśmy — uroczyście obchodzony we wszystkich miastach i wsiach Polski. **W Warszawie** odbyła się w dniu tym manifestacja narodowa, której, jak zresztą wszędzie — głównym ośrodkiem były rewje wojska i policji. W świątyniach odprawiono uroczyście nabożeństwa w obecności przedstawicieli władz, zaś w katedrze, do której przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej z rządem, odprawił ks. kard. Kakowski pontyfikalną Mszę św., po której odśpiewano „Boże coś Polskę"! **W Bydgoszczy** pochód złożony z tysięcy ludzi, ruszył na pl. Wolności, gdzie odbyła się defilada wojsk, związków, organizacyj i licznych stowarzyszeń, przed miejscowemi władzami. **We Lwowie** uroczystość rozpoczęła się nabożeństwami we wszystkich świątyniach, poczem wojewoda lwowski udekorował odznaczeniami kilku policjantów, za wierną służbę. Wieczorem odbyła się w Teatrze uroczysta Akademja. Również w Toruniu, Gdańsku i Pradze odbyły się z tej okazji uroczyste obchody, rewje i akademje.

Zebranie pisarzy katolickich.

10 b. m. zwołało Tow. im. P. Skargi w Warszawie zebranie pisarzy publicystów, dziennikarzy i literatów, w celu utworzenia przy Tow. **sekcji prasowej.** Do sekcji tej należeć mogą wszyscy katolicy, którzy poświęcają się literaturze, dziennikarstwu i t. d. Na czele jej ma stanąć Dyrektor Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej. W sprawie tej postanowiono zwołać na dzień 6 grudnia wielkie zebranie, na które będą zaproszeni wszyscy pisarze katoliccy.

DZIECI POLSKIE OBCHODZĄ ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE. Jak donosi „ABC Podlaskie", w 7-klasowej szkole powsz. polskiej w Sterdyni, pow. sokołowskiego, uczy nauczycielka-żydówka oddział, złożony z 31 dzieci polskich i 9 żydowskich. We wszystkie święta żydowskie, jak: kuczki, sądny dzień i t. p. nauczycielka nie przychodziła do szkoły i większość ogromna klasy musiała świętować, chcąc nie chcąc wraz z nauczycielką.

W GDYNI ZAWIESZONO ROBOTY? Wielkie poruszenie wywołała w Gdyni wiadomość o częściowem wstrzymaniu przez rząd kredytów dla rozbudowy urządzeń miejskich. W celu należytego przedstawienia sprawy władzom centralnym wybrano na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej komisję, która w najbliższych dniach uda się do Warszawy.

BUDOWA SANATORJUM DLA KSIĘŻY W ZAKOPANEM. W najbliższym czasie mają się w Zakopanem rozpocząć prace około budowy wielkiego sanatorjum dla chorych na gruźlicę księży katolickich. Sanatorjum to stanie przy drodze do Kuźnic obok „Księżówki", znanego domu wypoczynkowego dla księży. Sprawą tą wielce się zainteresował Ks. Metropolita Sapieha, który wydał odezwę do duchowieństwa, nawołującą do opodatkowania się na rzecz budowy sanatorjum. To samo uczyniono i w innych diecezjach.

SKARBY NA DNIE WISŁY. Dna rzek polskich, zwłaszcza Wisły i Bugu, zawierają olbrzymie pokłady czarnego dębu, czyli właściwie zwykłej dębiny, która leżąc po kilkaset lat w wodzie, staje się najdroższym materjałem do wyrobu luksusowych mebli. O skarbach tych pomyślało pewne konsorcjum zagraniczne, które przystąpi niezadługo do eksploatowania tych bezcennych pokładów.

BĘDZIEMY MIELI TANIE ŚLEDZIE W ZIMIE. W morzu Bałtyckiem pod Oeresund zjawiły się olbrzymie masy śledzi, których gęste ławice nie pozwalają nawet przepłynąć łodziom rybackim. Rybacy łowią śledzie szuflami i jeszcze nie mogą oczyścić morza od tego nawału śledzi.

DUR BRZUSZNY W POWIECIE NOWOTARSKIM. W dniach ostatnich w powiecie nowotarskim zanotowano większą ilość zachorowań na dur brzuszny, w tem dwa wypadki śmiertelne. Władze przedsięwzięły odpowiednie środki zaradcze i wydały pouczenie dla ludności o sposobach chronienia się przed niebezpieczną epidemją.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECINY W MAGLU. Mieszkanie niejakiej Fetterowej w Ławrze Mazowieckiej, w którem mieści się magiel, stało się widownią strasznego wypadku. Bawiąca się w pokoju półtoraroczna wnuczka właścicielki magla, Wandzia, wskutek nieuwagi obecnych kobiet, została przyciśnięta do ściany przez magiel, który nieszczęśliwemu dziecku zmiażdżył dosłownie czaszkę. Dziecko, nie wydawszy okrzyku, poniosło śmierć na miejscu. Sprawą zajęła się policja.

PASAŻEROWIE STRZELAJĄ DO URZĘDNIKA KOLEJOWEGO. Na stacji kolejowej Rytel przed Chojnicami wystrzelił ktoś z rewolweru z wagonu pociągu tranzytowego Nr 917 do dyżurnego ruchu p. Pokrzywieckiego, na szczęście jednak kula ześlizgnęła się po ubraniu. Po przeprowadzeniu rewizji w pociągu aresztowano podejrzanych pasażerów, przy których znaleziono broń palną.

Z całego świata.

Sniegi i powodzie.

ŚNIEGI W GÓRACH.

Z Paryża donoszą o **wielkich opadach śnieżnych, które spadły w Wogezach, Alpach i Pirenejach.**

W całych Karpatach, a zwłaszcza w Tatrach spadł obfity śnieg, pokrywając szczyty białą powłoką. W Tatrach śnieg był poprzedzony dwudniowym wiatrem halnym.

——oo——

POWÓDŹ W NIEMCZECH, SZWAJCARJI I WŁOSZECH.

Wskutek gwałtownego deszczu, trwającego 16 godzin, wszystkie rzeki w Czarnym Lesie wylały. Również Ren w górnej swej części wystąpił z brzegów. Tor kolejowy między Frankfurtem a Bazyleą został wskutek powodzi przerwany. Szkody są bardzo znaczne. W niektórych miejscowościach straż pożarna musiała wyprowadzać bydło z zagrożonych miejsc.

Wskutek znacznych opadów śnieżnych, wezbrały w szeregu **okręgów Tyrolu** rzeki górskie do tego stopnia, że zachodzi obawa powodzi. Koło Insbrucku wezbrane wody zerwały most.

Z okolic górnego **biegu Adygi** donoszą, iż szaleją tam gwałtowne burze. W wielu miejscach komunikacja została przerwana.

——oo——

Nad granicą polską Sowiety osadzają żydów.

„Kurjer Wileński" podaje: Żydowska kolonizacja na terenie Białorusi sowieckiej czyni znaczne postępy. **Dotychczas przyznano żydom w okręgu mińskim przeszło 1.700 dziesięcin ziemi, w okręgu borysowskim 4.000 dziesięcin.** Według słów „Zwiezdy" Żydzi koloniści prowadzą **gospodarkę pojedynczo lub kolektywnie. Żydowskim gospodarstwom zbiorowym władze sowieckie udzielają wszelkiego poparcia.**

11 listopada pod Łukiem Tryumfalnym.

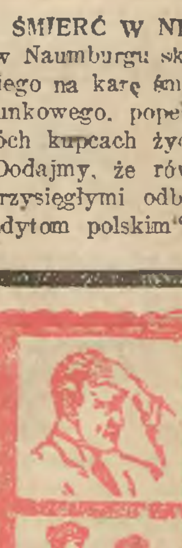
Ludność całej Francji obchodziła uroczyście 9-tą rocznicę zawieszenia broni. W związku z tem zorganizowano szereg obchodów świeckich i religijnych. Najwspanialsza i szczególnie wzruszająca była ceremonja na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym. Zgromadziły się tam olbrzymie tłumy publiczności. Obecni byli prezydent Republiki Doumergue, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, stowarzyszenia b. kombatantów, oddziały garnizonu Paryża z 250 sztandarami. O godz. 11 nastąpiło jednominutowe uroczyste milczenie, poczem odbyła się defilada przed grobem Nieznanego Żołnierza, tonącym w powodzi wieńców.

Miljon zabitych Anglików w wojnie światowej.

Ostatnio sprawdzone obliczenia ogólnej ilości angielskich strat w zabitych w czasie ostatniej wojny światowej, **dały sumę 1,070.000 ludzi.** Według dotychczasowych obliczeń, cyfra ta wyniosła 900.000 zabitych i dopiero ostatnie uzupełniające obliczenia wykazały, **iż straty angielskie przenoszą miljon ludzi.**

——oo——

POLAK SKAZANY NA ŚMIERĆ W NIEMCZECH. Sąd przysięgłych w Naumburgu skazał Polaka, Józ. Pystrzykowskiego na karę śmierci z powodu morderstwa rabunkowego, popełnionego przed 7 laty na dwóch kupcach żydowskich w pobliżu Lipska. Dodajmy, że równocześnie przed paryskimi przysięgłymi odbywa się rozprawa przeciw „bandytom polskim".



i bronić za wszelką cenę jej wszystkich zapatrywań i praktyk; uczynili to już dawniej teologowie, co jednak prof. Z. ma im za złe. Chcę tu tylko zaznaczyć, że religja judejska, jak również cała izraelska, według nauczania teologów chrześcijańskich, była niedoskonała, była „cieniem rzeczy przyszłych", przygotowaniem do religji doskonałej chrześcijańskiej. Wszak Chrystus Pan powiedział, że przyszedł jej braki uzupełnić i często podkreślał jej niedoskonałość, głosił nowe doskonałe zasady; autor zaś listu do żydów twierdzi, że „zakon niczego nie przywiódł ku doskonałości". (7 19). Stąd też nie mogę się lękać zarzutu, jeśli nie chcę tej doskonałej religji bronić. Ja chcę tutaj rozpatrzeć i wykazać, że poglądy i sąd prof. Z. o niektórych punktach religji judejskiej są zbyt krzywdzące, historycznie niesprawiedliwe i nieuzasadnione.

Dyskusję moją ograniczam do następujących punktów: Jehowa, objawienie Boga.

* * *

Na pierwszem miejscu prof. Zieliński zestawia poglądy judejskie o Jehowie (i ja używam tutaj tej tradycyjnej formy, choć dzisiaj wszyscy prawie mówią — Jahwe) z poglądami Hellenistów o swoich bóstwach, względnie bóstwie. Przyznaję się, że czytając stronicę temu przedmiotowi poświęcone, musiałem często chwytać za ołówek i kreślić ustępy, w których stwierdzałem niesprawiedliwe i nieuzasadnione zdania.

O Jehowie prof. Z. przytacza zdanie: „Słuchaj Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jeden jest", które, wyjęte z księgi Powt. pr. 6, 4 było oddawna w Izraelu znane i przyjęte, jako dogmat zasadniczy wiary w Jednego Boga (monoteizm). W czasie późniejszym nauczali prorocy (VIII—VI w.), którzy wiarę monoteistyczną pogłębili i rozszerzyli, w okresie judejskim dogmat istnienia Jednego Boga ogólnie był wyznawany (wyjątki musiały się znajdować, w literaturze ówczesnej pojęcie o Bogu Jedynym, jako Stwórcy i Panu Najwyższym całego świata wyraźnie i mocno było podkreślane. — Tymczasem prof. Ziel. w zdaniu przytoczonem widzi tylko m o n o l a t r j ę, tj., że Judejczycy uznawali Jehowę za swego Boga, ale nie wykluczali istnienia u innych narodów innych bogów, podobnych do Jehowy (str. 41). Na poparcie swego twierdzenia prof. Z. przytacza pewne cechy, które przyznawano Jehowie, a mianowicie — zawiść o kult wyłączny dla siebie, nietolerancja; co uważa za niezgodne z pojęciem etycznem, — brak uniwersalizmu t. j., że Jehowa był Bogiem tylko narodu judejskiego, a nie wszystkich ludów na ziemi, a jeżeli jest mowa niekiedy o uniwersaliźmie Jehowy, to uniwersalizm ten zawiera pojęcie mocy, a nie opieki nad wszystkiemi narodami, — i wreszcie antropomorficzne zapatrywania o Jehowie.

Prof. Z. sądzi, że Judejczycy aż do czasów zetknięcia się z hellenizmem byli czcicielami jednego z wielu bogów, istniejących u różnych narodów, ale nie Jedynego Boga, że byli monolatrystami, a nie monoteistami. Monoteizm judejski, powiada, był rezultatem wpływów hellenizmu, bo dopiero w księgach Sybillińskich (5, 7) mamy pojęcie monoteistyczne wyraźne.

Z drugiej strony, przedstawiając poglądy hellenistyczne o bóstwach, prof. Z. utrzymuje, że już Ksenofanes (VI w.) był prorokiem jednego boga, potem Stoa uznawała jedyne bóstwo w ośrodku swej teologji — i wogóle w religji tej było p r z e c z u c i e jednobóstwa, któremu nie nadawano żadnych cech zewnętrznych i wewnętrznych, i o którem można było tylko jedno powiedzieć, że j e s t. W świadomości nawet najuboższych umysłów istniało pojęcie jednowartowości wyrazów „bóg" i „bogowie", które było już znane w szkole Eleatów, nie mówiąc już o Platonie.

Takie pojęcia wykluczają wielobóstwo, a tembardziej bałwochwalstwo, t. j. kłanianie się ręką ludzką uczynionym bałwanom, posągom bogów; to też prof. Z. ostro występuje przeciwko dotychczasowym poglądom o Grekach, jako bałwochwalcach; sądzi, że posągi bóstw były uważane przez Greków za wizerunki bóstw, a nie same bóstwa, a kłanianie się posągom należy rozumieć w tym samym sensie, w jakim wierni wyznań chrześcijańskich kłaniają się wizerunkom Chrystusa i Matki Bożej. Zarzut bałwochwalstwa ma pochodzić od apologetów chrześcijańskich, którzy poszli w ślady żydowskich przeciwników wszelkiego wyobrażania bóstwa.

Nic dziwnego, że wobec takiego przedstawienia, prof. Z. przyznaje religji helleńskiej charakter uniwersalny, t. j. bóstwa hellenizmu nie ograniczały swej władzy, mocy, a przedewszystkiem opieki do jednego tylko narodu greckiego, ale rozciągały je do wszystkich ludów na ziemi. „Zeus był zawsze uważany za boga nadnarodowego".

KS. J. ARCHUTOWSKI.

ŚWIAT LITERACKI.

Grazia Deledda

najświeższa laureatka Nobla.

Pisaliśmy wczoraj o przyznaniu nagrody literackiej Nobla za rok 1926 włoskiej powieściopisarce, Grazii Deledda. Nazwisko to jest w Polsce raczej nieznane.

Grazia Deledda tworzyła mozolnie swoją karjerę pisarską w czasach, kiedy we Włoszech panował weryzm, odpowiednik francuskiego naturalizmu Zoli, Maupassanta czy Daudeta. Przewodzili temu prądowi we Włoszech pisarze Giovanni Verga i Luigi Capuana. Deledda, pochodząca z Sardynji i jej towarzysz literacki, Salvator Farina wprowadzili do literatury włoskiej typ romansu sardyńskiego, tj. opowieści z życia ludu, malowanej barwami soczystemi i pełnemi. Z tego weryzmu wyszli potem tak głośni pisarze jak: Matilde Serao (zmarła niedawno), Edmondo de Amicis, Antonio Fogazzaro i Ada Negri.

Po latach rozkwitu weryzmu przyszedł estetyzm Pascoliego i D'Annunzia, który zadał cios temu prądowi literackiemu. Grazia Deledda jednak nie straciła nic na swej poczytności, wypuszczając na świat szereg cennych powieści oraz nowel. I dzisiaj autorka sardyńska obok sędziwej Ady Negri jest jedną z najbardziej zasłużonych kobiet na polu literackiem Włoch. A wspomnieć należy, że kobiety zajmują wybitne stanowisko w literaturze włoskiej (A. Vivanti, M. Serao, G. Deledda, A. Negri, A. Guglielminetti i in.). Grazia Deledda napisała z górą 20 powieści i kilka zbiorów nowel. Tytuły jej powieści m. in. „Popiół“, ;;Dusze uczciwe“; ;;W pustyni“, „Cudze winy“, ;;Droga grzechu“; ;;Matka“, „Rozbitki w porcie“ (;;Po rozwodzie“); ;;Tajemnica samotnego człowieka“, „Bóg żyjących“ itd.

—o—

O Akademji Literatury.

Niebawem ma się ukazać dekret Prezydenta o stworzeniu Akademji Literatury Polskiej. Akademja będzie rozporządzała pół miljonem złotych rocznie budżetu. Będzie miała dwudziestu członków, którzy otrzymają pensję po 1000 złotych miesięcznie. Będzie rozporządzała pieniędzmi w kwocie około 240 tys. złotych rocznie na konkursy, nagrody, zapomogi, wydawanie dzieł i t. d. Co do członków, to będą oni nominowani.

Kancelarja Prezydenta Rzplitej zwróciła się do zrzeszeń, związków i towarzystw literackich aby przedstawiły spis nazwisk, które uważają za uprawnione do znalezienia się na liście członków.

—oo—

Burte, Werfel i Unruh

laureatami nagrody im. Schillera.

Tegoroczną nagrodę literacką im. Schillera otrzymali trzej pisarze niemieccy: poeta **Herman Burte** (właściwe nazwisko H. Struebe), powieściopisarz i dramaturg **Franciszek Werfel**, oraz poeta i dramaturg **Fritz von Unruh**. Dwaj ostatni pisarze stanowią najwybitniejsze talenty z grupy młodych Niemiec literackich. Obaj oni brali żywy udział w ruchu ekspresjonistycznym niemieckim. Nagroda Schillera udzielana jest co lat sześć.

—oo—

CAŁA BIBLJOTEKA Z WYDANIA ZBIOROWEGO D'ANNUNZIO.

Jednym z najpłodniejszych pisarzy włoskich jest **Gabriel D'Annunzio**, oficjalny poeta Włoch, bohater narodowy z pod Fiume, pozatem zresztą zdziecinniały manjak. Książę Neroso (tak brzmi jego tytuł), nie pisze już nic obecnie, ale zamknięty samotnie i dumnie w zamku Vittoriale nad jeziorem Garda, cieszy się przyjaźnią Mussoliniego. Są nawet ze sobą na „ty“. Ostatnio Mussolini zarządził „wydanie narodowe“ zbiorowych dzieł D'Annunzia, jako hołd dla największego pisarza Włoch, który już właściwie żyje tylko przeszłością. **Wydanie zbiorowe dzieł D'Annunzia obejmie 80 tomów.** Możnaby z tego zrobić już bibljotekę! Dodajmy jeszcze, że wyjdą trzy wydania tych dzieł: zwyczajne, półluksusowe i luksusowe. **Te 80 tomów w wydaniu luksusowem kosztować będą — 640 tysięcy lirów, czyli około miljon franków!**

M. DEKOBRA O POWIEŚCI I O KOBIETACH.

Głośny powieściopisarz francuski, Maurice Dekobra, którego jednak pod względem artystycznym należy stawiać o wiele niżej, niż go postawiła reklama — miał ostatnio we Wiedniu dwa odczyty na temat miłości. W wywiadzie wyraził się Dekobra, że najpiękniejsze kobiety spotkał w Ameryce, Syrji, Rumunji i Wiedniu. Głównym tematem jego książek — mówi — jest miłość. Najsilniejszy zaś wpływ na nowoczesną technikę powieściową wywarły: reporterka i film.

KANDYDACI DO NAGRODY POZNAŃSKIEJ.

Z okazji przyznania **Romanowi Dmowskiemu** nagrody literackiej m. Poznania imienia J. Kasprowicza, godzi się zaznaczyć, że do nagrody tej byli wysuwani m. in. kandydaci: **Stan. Przybyszewski, Em. Zegadłowicz, M. Wierzbicki i B. Koreywo.** Dwie ostatnie kandydatury wysunięte były tylko prywatnie i nieśmiało na horyzoncie dyskusji.

R. ROLLAND NIE CHCE JECHAĆ DO SOWIETÓW.

Znakomity pisarz **Romain Rolland** otrzymał od rządu sowieckiego zaproszenie do przybycia do Moskwy na uroczystości 10-lecia bolszewizmu. Autor „Jana Krzysztofa“ odpowiedział na zaproszenie listem, w którym chwali władzę sowiecką, z wyjazdu jednak do Moskwy rezygnuje, tłomacząc się złym stanem zdrowia. W Sowietach przebywa obecnie francuski pisarz komunistyczny, **H. Barbusse**, który jest podobno oczarowany, tem co widział w Bolszewji.

—oo—

Tchórz i brytan.

(Bajka).

Kiedy majowe słonko skryje się do cienia
i kiedy już
jest w ptasich sferach, jak mówią, „po krzyku“,
wielką radość ze stworzenia
drzemiącego gdzieś w kurniku
odczuwa... tchórz.

Bo gdy, na złotem utuczone ziarnie,
zalega grzędy ptactwo stłoczone niekarnie,
tchórz nie bawiąc się w perory
powszechne sobie, tajne urządza... wybory.

Więc zaryglowawszy drzwiczki,
wszystkich, — od gęsi, kaczki aż hen do kokosi,
nie wyłączając indyczki,
uprzejmem skinieniem prosi,
aby główki nawrócone
wszystkie na jego przejść raczyły stronę.

Więcej by jednak sobie tchórz na drobiu użył,
gdyby przed jedną rzeczą sromotnie nie tchórzył.

Bo przy tłumieniu reakcji
przerażonych kokoszy,
dziwnie go straszy i płoszy
a nawet i oburza
ów głos, co w nieustannej, wieczornej redakcji
jest głosem brysiów, strzegących podwórza.

„Jak widzę, to ta bestja dotąd nie docenia
mojego posłannictwa — kurcząt jednoczenia,
bo w sposób potwarczy
ustawicznie na mnie warczy;
lecz ja mu zamknę pysio!“ — rzekł tchórz obrażony
do kuny, swojej żony.

I obrońcy krzywdzonych przybrawszy gest wzniosły,
do brytana poszedł w posły:
„Czy nie mógłbyś — rzecze — ciszej
perorować w swojej niszy?
Bo przecież utrudzony całodziennym znojem
chce drób w kurniku zasnąć ze spokojem!“

„I jeszcze jedna skarga:
niech waść mego imienia publicznie nie szarga!
Bo ja rozumiem wszystko,
lecz czemu ze mnie czynisz pośmiewisko
i drwinki? Bo powiedz, cóż
masz za intencję kiedy wołasz: kusz!—?“ — —

Biedząc się właśnie nad kością,
odparł mu brytan z wielką uprzejmością:

„Wiedz, że gdy głos mój wydaję donośnie,
to stwarzam nie prze-zwiska, lecz śmiałe przenośnie.
Lecz czemu ty dziwnie
bierzesz wszystko subjektywnie? —
I kiedy ja ogólnie mówię o... złodzieju,
jakimś trafem, mocny Boże,
zaraz w owej metaforze
siebie pan widzisz, panie dobrodzieju?“ — —
— — — — — — — — —
I bryś po powiedzeniu tych kilkoro słówek
niechcący z tchórza główki uczynił... półgłówek.

EUGENJUSZ WOJTYCH.

Sport.

Dzisiejsze imprezy sportowe w Krakowie.

WISŁA—MAKKABI. Zawody odbędą się **o godz. 2.30 pop.** na boisku Makkabi i będą rewanżem za poniesioną ostatnio przez Makkabi porażkę. **Przedpoł. o godz. 9.30 i 11** grają ze sobą rezerwy tych klubów.

POLONIA (Przemyśl)—CRACOVIA. Match zapowiedziany nie odbędzie się z powodu niepogody.

DZIESIĘCIOBÓJ DRUŻYNOWY O NAGRODĘ „ELEKTROLUKSU“ będzie miał miejsce o godz. 10 przedpoł. na stadjonie wojskowym. Wezmą w nim udział najlepsi krakowscy lekkoatleci.

Cracovia - Reprezent. Wyższych Uczelni

3:3 (2:1).

Onegdajsze zawody odbyły się przy minimalnej ilości widzów. Match stracił na wartości z powodu warunków atmosferycznych. Zaczął się z 20 minutowem opóźnieniem, skrócono go z powodu ciemności o kilkanaście minut. W Cracovii grali w większej części rezerwowi gracze. Strzelił bramki Wójcik (2) i Jaworek. W drużynie akademickiej wystąpili m. in. Reyman III (zdobywca 2 bramek), Stefaniuk (1 bramka), Zastawniak II i Szumiec (z Cracovii) oraz dr. Krupa (z Wisły). Wyróżnili się tu obok Stefaniuka Nowosielski i Stefaniuk.

Ostatni match Ligi odbędzie się.

WARTA UWAŻA SIĘ ZA KARNEGO CZŁONKA LIGI.

Poznańska „Warta“ zrezygnowała z wyjazdu do Westfalji, ponieważ, uważa, że byłoby z jej strony dowodem niekarności gdyby nie rozegrała w tę niedzielę matchu z Turystami łódzkimi i tem samem darowała tej drużynie 2 punkty w tabeli. Będą to ostatnie zawody o mistrzostwo Polskiej Ligi Piłki Nożnej, poczem ostatecznie ukształtuje się obraz statystycznych punktów.

NAD CZEM BĘDZIE OBRADOWAŁO WALNE ZGROMADZENIE P. Z. P. N-u DZIŚ i JUTRO.

Jak wiadomo, w dniach 12 i 13 bm. odbędzie się w Warszawie konferencja P. Z. P. N-u w sprawie ostatecznego zlikwidowania rozłamu piłkarskiego. W program wchodzi sprawa przeniesienia siedziby przyszłej magistratury i wybór nowego Zarządu. Pertraktacje komisji Ligi i PZPN-u doprowadziły już do pewnego postępu w konferencjach, zgodzono się bowiem na przynależność 15 klubów do Ligi (z Cracovią) i na wejście do Ligi zwycięzcy wicemistrza PZPN-u w walce z mistrzem Lig Okręgowych. Rozważane są dwie koncepcje: 8 czy 16 klubów w Lidze, t. j. jedna czy dwie grupy. Druga koncepcja ma większe szanse ze względów konkretnych.

Z pobliża teatru.

(II) Pod tym też kątem widzenia, pod kątem plotki — z nielicznymi, sądu swego nieumiejącymi jeszcze sformułować wyjątkami — przyjęła „Wesele“ societa Krakowa. Minę miała pocieszną. Było w niej coś z małpy, której dano kokosowy orzech. W pierwszych recenzjach i na herbatkach obracała go na wszystkie strony, opukiwała go i raz wraz nim potrząsała. Czuła, że pod twardą łupiną chlupie jakieś mleczko i jakieś jądro rzegoce, ale dobrać się do niego nie umiała. A ponieważ ubirecony Arystarch, zirytowany sceną z Hetmanem, ostentacyjnie opuścił łożę a nawet zaklął podobno, więc poczęło się urabiać zdanie, że „Wesele“ może i jest niecałkiem pustym orzechem ale zrobaczałym. I możeby przytem zostało, gdyby we własnym organie Arystarcha, w fejletonach „Czasu“, nie ukazał się śmiały, z polotem i kongenjalnie skreślony rozbiór sztuki, pierwsze i dotad najlepsze studjum o „Weselu“ pióra Rudolfa Starzewskiego. Starzewski wyczuł odrazu zawarte w „Weselu“ misterjum zszarpanej niewolą, bezecnie umęczonej i wciąż od nowa i w każdem pokoleniu inaczej krwawiącej się duszy polskiej. Rewelacja tych wspaniale napisanych feljetonów była wstrząsającą. W pewnej mierze była nią nawet dla... samego Wyspiańskiego.

Pewne momenty i okoliczności — a mówię to nie ze swojej wyłącznie obserwacji, lecz na podstawie rozmów z nieżyjącym już dziś Fr. Domnik-Dorowskim i żyjącymi pp. Sosnowskim, Kar. Fryczem a ostatnio Adamem Chmielem — wskazują na to, że Wyspiański, jakkolwiek zdawał sobie zawsze jasną sprawę z krystalizowania się w nim artystycznego wątku, tym razem nie miał — zdaje się — pełnej świadomości tego, co stworzył. Nie ubliża mu to w niczem. Cervantes b o n a f i d e pisał swego Don Kichota jako romans rycerski, romantyczny; ogrom satyry ujrzała w nim dopiero potomność. W pierwotnej swej koncepcji, płynnej jeszcze i mgławicowej, rzecz w „Weselu“ wahała się między erupcją patrjotycznego uczucia (motyw Wernyhory i jego wieszczb był zalążkiem całości, motyw przedyskutowany w świetlicy pana Włodzimierza) a lokalną satyrą na znane w Krakowie osobistości. Ustalić się to dzisiaj nie da, ale przemawiają za tem: liczne, w czasie przygotowań do inscenizacji podjęto przez Wyspiańskiego przeróbki tekstu oraz tajemnicze zaginięcie pierwotnego skryptu, który najprawdopodobniej sam poeta zniszczył. Że koncepcja „Wesela“ była w Wyspiańskim niejasną a nawet co do zasadniczej swej formy niezdecydowaną, dowodzi fakt następujący.

W trzecią noc weseliska, kiedy goście z Krakowa przeważnie się już rozjechali, gospodarstwo drzemało po kątach a parobki i dziewki ledwo się już w tańcu plątali, stał Wyspiański w ogródku i przez otwarte okno do izby zaglądał. Stał i patrzył na snujące się pary. Mimo jednak zapatrzenia się, jego i towarzyszącego mu Domnika-Dorowskiego, nie uszło jego uwagi, że w dali za Krakowem świt błękitny już wstaje, że idą już od Krakowa tętenty i odgłosy budzącego się dnia, że obok nich furknęła spodnica jakiejś dziewuchy i przepadła ze swym tancerzem, w szopie, bo „na ogrodzie się zrosiło“. Wtrącenie tego szczegółu w tekst „Wesela“ dowodzi raz jeszcze — powiedzmy tu nawiasem — tego „poczucia rzeczywistości“, które Wyspiańskiego nie puszczało nawet w irracjonalizmach „Akropolisu“. — Lecz wracam do sytuacji. Po chwili przyglądania się tanom odezwał się Wyspiański:

— Patrz pan, jakiby z tego był obraz.

— Ej, panie Stanisławie — zaoponował towarzysz — toć ten ich senny ruch jest tu wszystkiem.

— Ma pan słuszność — odrzekł Wyspiański i na dobrą chwilę zapadł w siebie a w dwa tygodnie później radził się Domnika-Dorowskiego, które z ludowych piosenek byłoby najlepiej wprowadzić do dramatu.

Wszystko, co tu przytaczam a przytaczam wiernie, robi napozór wrażenie drobnych szczegółików i anekdoty. Ale gdy je przemyśleć i psychologiczne strutynować, wyjrzy z nich i padnie sporo światła na genezę „Wesela“. Można też — sądzę — śmiało przyjąć, że zrazu lokalna satyra miała w pierwotnej koncepcji przewagę nad misterjum i że to ostatnie później dopiero w trakcie przeróbek, zaczęło brać nad nią górę a wreszcie nieledwo ją wyparło. Myśl analityczna, twarda i ostra u Wyspiańskiego jak stal a nierzadko jak stal okrutna, poddała się uczuciu jeszcze silniejszemu w napięciu. A kiedy z uczestnikami bronowickiego weseliska skojarzyły się w duszy poety widma naszych dziejów i mózgowa projekcja zatętniła żywą krwią żywych figur, wszystko już wiodło Wyspiańskiego do tej bólem swym i gniewem wspaniałej i wstrząsającej pląsawicy, jaką jest „Wesele“.

Jest niezapomnianą zasługą Starzewskiego, że pierwszy odkrył istotną, wewnętrzną treść „Wesela“ i z taka mocą i tak sugggestywnie ogółowi ją — wbrew Arystarchom — narzucił. Świetność i bystrość jego analizy i jej — że tak powiem — odkrywczość, odsłoniła mi się dopiero w kilka lat później, gdy w Wilnie wprost z przed pomnika Murawiewa Wieszatiela poszedłem do teatru Szczurkiewiczów i wysłuchałem sztuki nawpół przytomny tyleż z bólu co i z zachwytu.

Maciej Szukiewicz.

Co słychać w Krakowie?

Zorganizujmy „Rok oszczędności“.

W Polsce nadludzkich wysiłków potrzeba, by nawet w „Dzień oszczędności“ wcisnąć komu propagandową książeczkę oszczędności do ręki. Niewątpliwie chętnych do zapoczątkowania akcji gromadzenia oszczędności znalazłoby się wielu, także wśród młodzieży, zapalnej nawet nieraz do rzeczy błahych i bezwartościowych — w krabu sposobności do akcji poważnej i pożytecznej. Ale to jest winą starszych, że nie umieją czy nie chcą młodemu pokoleniu nasunąć tej sposobności ćwiczenia się w dobrem.

I tak „Dzień oszczędności“ obchodzony we wszystkich państwach, u nas prawie przeszedł **bez echa, bo wypadł na dzień wolny od nauki szkolnej**, zresztą w czasie dłuższych świąt, innego dnia na ten cel dotychczas nie wyznaczono. Czechosłowacja dzień oszczędności — a właściwie cztery dni propagandy oszczędności — połączyła z obchodem odrodzenia swego państwa — toteż tam już poprzednio według sprawozdań wypadało na głowę **1000 zł.** oszczędności, u nas zaledwie coś ponad 10 zł.— a teraz wyścig będzie jeszcze większy na naszą niekorzyść.

Sporadyczne usiłowania propagandy oszczędności nawet komitetów polegały u nas przeważnie na kilku odezwach, gdzieniegdzie tylko rozwieszonych czy rozesłanych, ale w rzadkich wypadkach ujawnił się realny czyn. Wprawdzie niektóre instytucje obdarowały książeczkami propagandowemi młodzież szkolną, ale to jest kropla w morzu na tysiące uczniów i uczenic. Tu już nie wystarczy **dzień oszczędności** — trzeba zacząć **Rok oszczędności**. W roku tym należałoby przystąpić do zorganizowania Szkolnych kas oszczędności, jako instytucji propagandowych — pomocniczych, mających za zadanie tak wychowywanie młodzieży w cnocie oszczędności, jak i **praktyczne gromadzenie nawet najdrobniejszych kwot, lokowanych później przez zarządy szkół na książeczki kas oszczędności.** Propagandowa książeczka oszczędn. jest zatem jakby skarbonką w ręku ucznia i zarazem dokumentem z zapiskami nauczyciela, ile oszczędzono i jaki to przynosi procent. Książeczki takie młodzież lubi i szanuje, będzie je ceniła jeszcze więcej, jeżeli uda się od władz uzyskać dla nich **pewne ulgi np. zniżki kolejowe, tramwajowe, rabat na towarze w sklepach i t. p.,** o co inicjatorowie czynią starania. Także objaśnienia, ilustracje i sentencje na książeczkach umieszczone podnoszą ich wartość wychowawczą.

Rodzice, krewni, instucje i wszyscy zwolennicy oszczędności najlepiej przysłużą się sprawie tej, jeżeli obdarują dzieci książeczkami, które zaniesione do szkoły będą podstawą do założenia szkolnej kasy oszczędności. **S. S.**

„Wesele“ w Teatrze Słowackiego.

W wypełnionej jak za najlepszych czasów widowni teatru Słowackiego, odbył się w piątek uroczysty wieczór ku upamiętnieniu dziewiątej rocznicy odzyskania naszej niepodległości. Po odegraniu hymnu państwowego przemówił ze sceny prezydent miasta Rolle. Przeszedłszy kolejno wszystkie etapy walk o wolność, od insurekcji Kościuszkowskiej po wymarsz legjonów i dzień dzisiejszy, wezwał obecnych do trzechkrotnego okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, prezydenta Ignacego Mościckiego i marszałka Piłsudskiego, który widownia z zapałem powtórzyła. — Po odegraniu I-go aktu „Wesela“, w obliczu całego zespołu pracowników sceny, złożono hołd reżyserowi p. Józ. Sosnowskiemu, za jego wieloletnią pracę. W hołdzie tym Rząd nie dał się wyprzedzić i rękoma wojewody Darowskiego przypiął na piersi artysty zaszczytną odznakę złotego krzyża. Z kolei prezydent Rolle dał wyraz wdzięczności miasta i jego sfer kulturalnych za wierną i owocną służbę p. Sosnowskiego dla sceny krakowskiej, poczem dyr. Nowakowski, w dłuższem, serdecznością przepojonem przemówieniu, uczcił w p. Sosnowskim zarówno najlepszego kolegę-współpracownika jak i znakomitego kolegę-pedagoga, którego doświadczenie i wiedza aktorska podnosi zespół teatru Słowackiego na coraz wyższy stopień artyzmu. Wzruszony do głębi artysta podziękował w paru słowach p. wojewodzie, prezydjum miasta i kolegom a publiczność urządziła artyście długotrwałą i bardzo gorącą owację.

Piątkowe przedstawienie było oficjalne i uroczyste a mała ilość fraków i toalet balowych dowiodła, że nasza publiczność nie nawykła jeszcze z tem się liczyć. A byłby już czas po temu.

—o : o—

Nowe nabytki Muzeum Narodowego.

Muzeum Narodowe weszło w posiadanie czterech obrazów olejnych artysty malarza A. Neumanna, przedstawiających: ulicę arabską w Nazarecie, brzegi jeziora tyberjadzkiego, eukaliptusy w Górnej Galilei i ulicę w Safet. Obrazy wystawiono w Galerji obrazów w Sukiennicach.

O zapobieżenie katastrofom budowlanym

W obecności wiceprez. m. dra Schneidra odbyło się posiedzenie Sekcji ekonomicznej i policyjno-budowlanej Rady miejskiej. Sekcja zatwierdziła **szereg linji regulacyjnych dla ulic i gruntów gminnych** w różnych dzielnicach miasta, mianowicie: dla ul. Grzegórzeckiej vis-a-vis firmy „Zieleniewski“ w Dz. XIX, ulicy Dekerta ku Wiśle, ul. Skrzyneckiego i ul. Jerozolimskiej w Dz. XXII, ulicy Bronowickiej za szkołą podchorążych w Dz. XVI, oraz dla gruntów gminnych pomiędzy wylotami ulic Piekarskiej i Skawińskiej, a drogą bulwarową nadwiślańską i dla gruntu gminnego „Górne Młyny“ pomiędzy ul. Asnyka a Łobzowską.

Poza porządkiem dziennym omówiła Sekcja obszernie sprawy dwóch katastrof budowlanych, jakie w ostatnim czasie zaszły w Krakowie, zastanawiając się przy tem **nad sposobami zapobieżenia w przyszłości takim katastrofom.** Prezydent miasta udzielił Sekcji wyczerpujących wyjaśnień w tej sprawie.

W końcu załatwiła Sekcja kilka wniosków i interpelacyj, zgłoszonych przez poszczególnych radców miejskich w sprawach porządkowych i komunikacyjnych.

Katastrofa samochodowa.

Na drodze między Białą a Żywcem wydarzyła się katastrofa automobilowa, która zakończyła się śmiercią jednej osoby oraz ciężkiem zranieniem dwóch dalszych. Samochód prowadzony przez szofera Jana Tempkę z Krakowa wjechał tuż za Łodygowicami na przydrożne drzewo i **roztrzaskał się doszczętnie.** Szofer wyszedł bez szwanku, natomiast jadący w nim **mechanik Jan Łaciak został zabity a dwaj dalsi** mechanicy Marjan Gawdzik i Józef Solarz ulegli **ciężkim** zranieniom. Wszyscy mechanicy pochodzą z Krakowa. Auto należało do Sanatorjum K[illegible] [illegible]horych w Bystrej.

Echa aresztowań na Panieńskich Skałach

Jak się dowiadujemy, na zarządzenie prokuratora przy sądzie okr. karnym w Krakowie w porozumieniu z sędzią śledczym Dr. Wątorem, zostało wczoraj rano wypuszczonych na wolność 66 żydów, aresztowanych na Panieńskich Skałach w „sądny dzień“, pod zarzutem tajnego zebrania komunistycznego. Dalszych 7 żydów aresztowanych w ten dzień ma opuścić areszt prewencyjny w dniu dzisiejszym.

—o()o—

Kraków, 13 listopada 1927.

Niedziela 13: św. Stanisława Kostki.

Poniedziałek 14: św. Józafata b. i m.

Poniedziałek 14: Wschód słońca o godz. 6.49, zachód o 15.59.

—oo—

ZEBRANIE URZĘDNIKÓW P. K. O. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne Walne zebranie pracowników P. K. O. w Krakowie. Po wysłuchaniu sprawozdania prezesów Zarządu głównego i miejscowego nadzwyczajne Walne zebranie przyjęło sprawozdanie do wiadomości, oraz wyraziło votum zaufania Zarządom centralnemu i miejscowemu solidaryzując się z całą dotychczasową akcją Zarządu głównego. Akcja podjęta przez pracowników zwraca się przeciw pewnym czynnikom wewnętrznym. P. K. O.

PUBLICZNOŚĆ NIE PRZESTRZEGA PRZEPISÓW O RUCHU ULICZNYM. Niedawno ogłosił magistrat, że weszły w życie nowe przepisy dotyczące ruchu ulicznego w mieście. Mimo, że najważniejsze postanowienia zostały podane w prasie do wiadomości, nie są one dotychczas przestrzegane. Policja państwowa przystępuje obecnie z całą stanowczością do wykonania tych przepisów. Magistrat wzywa przeto publiczność, by z przepisami tymi się zaznajomiła, gdyż winni narażą się na odpowiedzialność karną.

OŚWIETLENIE ULIC. W ostatnich dniach uruchomiono publiczne oświetlenie elektryczne: ul. Król. Jadwigi 16 lampami wysokoświecowemi, ul. Emaus 22 lampami zwykłemi, ul. Tadeusza Kościuszki obok Norbertanek 5 lampami wysokoświecowemi, ul. Bystra 4 lampami zwykłemi, ul. Przegon 2 lampami. Po zmontowaniu stacji transformatorowej na ul. Król Jadwigi nastąpi uruchomienie oświetlenia dalszej części ul Król. Jadwigi i Piastowskiej. Stanie się to za 3 tygodnie. W toku instalowania oświetlenia publicznego znajdują się ul. Warszawska, ul. Mogilska i ul. Cystersów, a uruchomienie tego oświetlenia nastąpi także za 3 tygodnie.

JAK WYGLĄDA SPRAWNOŚĆ NASZYCH POCZT. System funkcjonowania naszych poczt zostaje wzbogacony nowym „kwiatuszkiem“. Oto Redakcji naszej dostarczono dowody, że list wysłany z Krakowa do Raciborowic przyszedł na miejsce przeznaczenia po 4-ch dniach. Ciekawe by było się dowiedzieć jakiemi drogami i przez jakie urzędy pocztowe przechodził ów list!

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 6—12 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 8, dyfterja 2 róży 1, mumpsu 1, tyfusu brzusznego 2, czerwonki 1.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Jonas Lipschitz zgłosił w policji, że dnia 11 bm. w czasie kąpieli w łaźni przy ul. św. Gertrudy skradziono mu z ubrania powieszonego w poczekalni portfel z gotówką 70 zł. — Aleksander Cyral złożył na III Komisarjacie P. P. portfel z gotówką 34 zł. 18 gr. znaleziony na plantach. — Jan Pustelnik dorożkarz złożył na IV Komisarjacie P. P. parasolkę damską czarną pozostawioną w jego dorożce konnej.

ŻYDZI MIĘDZY SOBĄ. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się 57-letni Salomon Klipstein z raną kłutą w plecy, zadaną mu — jak podał — przez Naftalego Bergera. Lekarz opatrzył rannego i oddał go opiece domowej.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE. Polski Związek Turystyczny oddaje obecnie do druku nowy przewodnik po Krakowie, który ukaże się z początkiem przyszłego roku w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Wydawnictwo to będzie ujęte w luksusową szatę zewnętrzną, z czterobarwnemi ilustracjami.

LOTERJA FANTOWA NA DOM WYPOCZYNKOWY DLA INTELIGENCJI. Związek Inteligencji Polskiej w Krakowie zawiadamia, iż za zgodą wyrażoną rozporządzeniem Generalnej Dyrekcji Państwowej w Warszawie z dnia 18 października 1927 r. Nr. 9525 ciągnienie Loterji fantowej na Dom Wypoczynkowy dla Inteligencji odbędzie się nieodwołalnie w ostatnich dniach lutego 1928 r.

ODCZYTY LUTY NUNBERG O REWELACYJNYM WYNALAZKU Z DZIEDZINY TECHNIKI FORTEPIANOWEJ. W dniu 15 bm. publiczność krakowska będzie miała możność zapoznania się z niezwykle interesującym wynalazkiem z dziedziny muzyki i kinematografu, jakiego dokonała zamieszkująca stale w Paryżu, p. Luta Numberg, znana pedagogini fortepianowa. P. Numberg zapoznawszy się z wynalazkiem kinematograficznym, t. naz. kinematograficznym ruchem zwolnionym (cinema au rallenti), zrozumiała jego doniosłość dla kwestji techniki fortepianowej. Pozwala on rozłożyć ruch ręki i palców grającego na części składowe, ułatwiając w ten sposób znakomicie ruchów tych i ich prawidłowości zrozumienie.

PIĄTY DANCING NIEDZIELNY T. S. L. odbędzie się dziś w niedzielę o g. 9 wiecz. w Tow. Technicznem, przy ul. Straszewskiego 28. Dancingi T. S. L. cieszą się stale dużem powodzeniem i zgromadzają liczna doborową publiczność. Zaproszenia wydaje Koło VI T. S. L. Rynek 6, II schody, 2 piętro od godz. 5—7 wiecz.

—oo—

—o : o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Maleństwo“.
Niedziela wiecz.: „Turandot“.
Poniedziałek: „Turandot“.
Wtorek: „Turandot“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Niedziela po poł. po cenach zniżonych: „Karnawał miłości“.

Niedziela wieczór: „Król Kawy“.

Poniedziałek: Wieczór humoru Leona Wyrwicza.

Poniedziałek o 8 w.: Wieczór humoru Leona Wyrwicza.

Wtorek o 7.30 w. po cenach o 50% zniżonych: „Paganini“.

Środa o 7.30 w. po cenach o 50% zniżonych: „Król Kawy“.

Józef Tobiczyk

Radca ministerjalny w Ministerstwie Sprawiedliwości,

przeżywszy lat 63, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 12 listopada 1927 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Szujskiego L. 7 na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do Oświęcimia nastąpi w poniedziałek dn. 14 bm. o godzinie 10 przed południem.

Pogrzeb w Oświęcimiu odbędzie się we wtorek dnia 15-go b. m. rano. Na te smutne obrzędy stroskana żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we czwartek dnia 17 bm. o godz. 8½ rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

(Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego w Krakowie

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Bestja morska“.
SZTUKA: „Pamiętnik Jego ekscelencji“.
PROMIEŃ: „Tajemnicza podwiązka“.
NOWOŚCI: „Wyrok bez sądu“.
BAGATELA: „Zmartwychwstanie“.
UCIECHA: „Bestja morska“
CORSO: „W haremie Maharadży“.
WARSZAWA: „Czerwony Pirat“ i „Śmiech przez łzy“.

—oo—

Z TEATRU M. IM SŁOWACKIEGO. Utrzymująca się stale w niesłabnącem powodzeniu „Turandot“ pozostaje na repertuarze dziś w niedzielę wieczór i wszystkie następne dni przyszłego tygodnia. Dziś w niedzielę popołudniu „Maleństwo“ z pp. Barwińską i dyr. Nowakowskim w rolach głównych. Pierwszą nowością po tygodniu Wyspiańskiego będzie stylowa komedja renesansowa Ben Jonsona, współcześnika szekspirowskiego, „Volpone“, z której próby rozpoczęto onegdaj.

OPERETKA „NOWOŚCI“. W poniedziałek o g. 8 w. Leon Wyrwicz urządza Wieczór humoru z najnowszym programem nader urozmaiconym. Przed oczyma widzów przesuną się sylwetki oświetlone z humorystycznej strony — wstęp dla młodzieży dozwolony. W antraktach muzyka wojskowa 20 p. p. W najbliższych dniach premjera sensacyjnej operetki Oskara Straussa p. t.: Królowa i Prezydent. Jest to najnowsza operetka w 3 aktach a 4 odsłonach grana z olbrzymiem powodzeniem w teatrze an der Wien w Wiedniu.

KONCERT EMANUELA FEUERMANNA, jednego z najświetniejszych wiolonczelistów doby współczesnej odbędzie się w Starym Teatrze dziś, t. j. w niedzielę 13 bm. Pozostałe bilety są do nabycia dziś t. j. w niedzielę od godz. 9 i pół do 1 i od 5 popoł. przy kasie w Starym Teatrze.

I. PORANEK SYMFONICZNY Krak. Oddziału Związku zawodowych muzyków R. P., odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje p. Ignacy Neumark, współdziała poraz pierwszy w Krakowie, znakomity pianista Leopold Münzer. Bilety do nabycia w Kasie dziennej w Starym Teatrze (tel. Nr. 1485).

KINO MUZEUM wyświetlać będzie następujący program: „Miesiąc wędrówki po Polsce“ film turystyczny urozmaicony ludowemi zabawami i tańcami. — „Haroldek walczy ze zbójami“ komedja w 2-ch aktach w roli głównej Harold Lloyd. W niedzielę 3 programy: o g. 3, 5 i 7 wiecz.

Życie gospodarczo-społeczne.

Dwie instytucje badania konjunktur gospodarczych

Instytut przy G. U. S. i jego zadania. — Instytut przy Ministerstwie przemysłu i handlu i jego charakter. — Znaczenie nowych instytucyj dla polityki gospodarczej.

Jak donoszą nam z Warszawwy, sprawa utworzenia niezwykle dla naszej polityki gospodarczej ważnych instytucyj badania konjunktur **wchodzi w stadjum realizacji.** Wypracowano już bowiem projekty odnośnych rozporządzeń, które prawdopodobnie już w najbliższym czasie wejdą w życie.

Rząd ma zamiar powołać do życia **dwie odrębne instytucje uzupełniające się zasadniczo w swej działalności.** Jedną z nich, jak już donoszono, będzie „Instytut badania konjunktury gospodarczej“, a drugi będzie nosił nazwę „Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen“.

O ile idzie o działalność pierwszego, to funkcjonował on będzie **przy Gł. Urzędzie Statystycznym** dla celów:

systematycznego badania przejawów konjunktury gospodarczej w Polsce,

przeprowadzania badań **monograficznych,** charakteryzujących stan i rozwój konjunktury w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego.

Ponadto będzie on miał za zadanie **zestawiać stan konjunktury zagranicznej.**

Na czele jego będzie stała rada, w skład której m. i. wejść mają przedstawiciele całego szeregu resortów gospodarczych **i profesorowie uniwersytetów.**

Finansowaniem instytutu zająć się mają banki państwowe, które wyznaczą w tym celu pewne roczne dotacje.

Drugi ze wspomnianych instytutów istniał będzie przy **ministerstwie przemysłu i handlu.** Zadaniem jego będzie naukowe badanie **życia** gospodarczego ze stanowiska rozwoju konjunkturalnego oraz badanie cen i kosztów własnych w przemyśle i handlu, a także kosztów i usług gospodarczych.

Już sam tytuł wskazuje, że ma się tu do czynienia **ze zreformowanym instytutem badania cen.** Zresztą projekt mówi o tem wyraźnie, gdyż równocześnie z powołaniem do życia omawianego tu instytutu przestanie istnieć biuro badania cen.

„Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen“ dzielić się będzie na dwie sekcje: dla konjunktur i dla cen. Na jego czele **stał będzie** dyrektor, a nie jak w instytucie funkcjonującym przy G. U. S. kierownik. **Również i tu** figuruje rada jako jeden z ważnych czynników, ale wpływ jej na prace będzie mniejszy, jak przy pierwszym instytucie.

Jak z projektu wnosić można, rząd przywiązuje **większą wagę do instytutu przy ministerstwie przemysłu,** gdyż projekt przewiduje zestawianie **specjalnych komisyj dla badania spraw poszczególnych i przeprowadzania ankiet.** Jak dalece rządowi zależy na sprawnem funkcjonowaniu instytutu, świadczą b. surowe rygory przewidziane w projekcie na wypadek fałszywych zeznań ze strony badanego przemysłowca. Wystarczy nadmienić, że w tym wypadku nakłada projekt **50.000 zł. grzywny, albo areszt do 3 miesięcy.**

Członkowie instytutu i jego rzeczoznawcy obowiązani są **jednak do b. ścisłej dyskrecji** i ujawnianie czegokolwiek, a zwłaszcza tajemnicy handlowej, **grozi grzywną do 25.000 zł., lub parotygodniowym aresztem.**

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się organizacja tych niezwykle dla naszej polityki gospodarczej ważnych organizacyj.

Nie potrzeba podkreślać, że krok rządu kładzie podwaliny pod racjonalną politykę gospodarczą naszego państwa. Dotychczas bowiem decydował o niej w zasadzie spryt lub wykształcenie tych czy innych referentów ministerjalnych, decydujących arbitralnie od zielonego stolika o losach naszego organizmu gospodarczego. Z powołaniem do życia wspomnianych instytutów ustanie ta samowola, a miejsce jej zajmie **polityka oparta na znajomości warunków pracy gospodarczej.** m.

Polityka kredytowa Banku Polskiego po pożyczce.

Szczególne zainteresowanie sfer gospodarczych wywołuje po zawarciu pożyczki **sprawa polityki kredytowej Banku Polskiego.** Pewne światło na zamiary kierownictwa naszej instytucji emisyjnej w tej dziedzinie rzuca wywiad, jakiego na ten temat udzielił dyr. Banku Polskiego przedstawicielowi A. W.

Z wywodów jego wynika, że Bank Polski zdaje sobie sprawę z bardzo dużych obecnie możliwości w dziedzinie emisyjnej i zamierza **liberalniej traktować sprawy kredytowe.** Jednakowoż nie może być mowy o **natychmiastowem znacznem bardzo powiększeniu obiegu** — to bowiem mogłoby wywołać wzrost poziomu cen. **Bank musi zatem nadal prowadzić politykę ostrożną.** Bank będzie mógł traktować liberalnie sprawę zwiększenia skupu tylko dobrych weksli handlowych, **natomiast w żadnym razie nie będzie rozszerzał kredytu kosztem jakości portfelu i do weksli o charakterze finansowym stosować będzie ostrą cenzurę.**

„Przy badaniu zdolności emisyjnej uwzględnić trzeba ważną zmianę — podkreślał dyrektor Banku Polskiego — którą wprowadza art. 51 w nowem brzmieniu; odtąd bowiem do obiegu, który mieć musi ustawowe pokrycie, zaliczane będą także, odmiennie od dotychczasowej praktyki, wszelkie **natychmiast płatne zobowiązania,** co oczywiście zdolność emisyjną Banku znacznie zmniejszy“.

Odnośnie do stopy procentowej, to kierownictwo Banku Polskiego **nie zamierza jej obniżać,** a to z uwagi na obecny stan rynku pieniężnego.

W końcu poruszono sprawę przyjmowania przez Bank Polski weksli **o dłuższym terminie,** jak **trzech miesięcy.**

Dyrekcja i kierownictwo Banku sprzeciwia się tego rodzaju praktyce, która musiałaby pociągnąć za sobą zmianę statutu. Zresztą praktyka wszystkich instytucyj emisyjnych uznaje tylko **weksle z terminem trzech miesięcy.**

Tak więc **nie możemy oczekiwać większych zmian w polityce kredytowej Banku Polskiego.**

Nowe waloryzacje.

Rozporządzenie z dn. 8 bm. o zmianie ustroju pieniężnego reguluje m. in. także i sprawę przerachowania zobowiązań opiewających na złote lub złote w złocie na nową walutę.

Otóż, **wszelkie zobowiązania,** wyrażone w złocie lub przeliczone na złote, płatne są w nowych złotych według stosunku złoty za złoty. W tym wypadku więc ustawowa dewaluacja złotego **obciąża całkowicie wierzyciela,** który, np. za 100 złotych, pożyczone komuś nawet wtedy, gdy dolar miał kurs 5.18, będzie mógł żądać **tylko 100 złotych,** jakkolwiek obecny kurs dolara, oparty na ustawowej wartości złotego, wynosi 8.90.

Natomiast zobowiązania, opiewające na złote w złocie, ulegną przerachowaniu według stosunku: **1 złoty stary w złocie = 1.72 złotym nowym w złocie,** przyczem przerachowanie to musi być uwidocznione **we wpisach hipotecznych na każde żądanie dłużnika lub wierzyciela,** a także przy dokonywaniu zmian w danym wpisie hipotecznym, **ze zwolnieniem od wszelkich opłat sądowych.**

Na przyszłość zobowiązania będą mogły opiewać **na złote w złocie,** a wierzytelności takie będą płatne już według **równości** $^{900}/_{5832}$ **grama czystego złota za złotego w złocie,** przyczem równowartość ta będzie nadal obliczana według wartości złota, ogłaszanej w „Monitorze Polskim“ przez Ministra Skarbu.

Jeszcze o kulisach

pożyczki i rokowań z Niemcami.

„Gazeta Poranna Warszawska“ podaje za berlińską „Börsen Ztg.“ nieprawdopodobną wprost pogłoskę, iż rząd polski, zaciągając pożyczkę amerykańską **zmuszony był podpisać szereg warunków, dotąd utrzymywanych w tajemnicy, a dotyczących przedewszystkiem stosunków handlowych Polski z jej sąsiadami.**

Pierwszym z pośród tych warunków jest **zawarcie traktatu handlowego z Niemcami,** które ma nastąpić najpóźniej do grudnia 1927 r.

Jak dalej donoszą, podróż kierownika departamentu politycznego w polskiem ministerstwie handlu Jackowskiego, odroczona dziś na kilka dni z powodu rzekomego przeziębienia, ma na celu uzyskanie możliwie dogodnych warunków od Niemiec, zważywszy, że Polska zawrzeć traktat **musi.** Ażeby zatuszować wobec zagranicy doniosłość tego stanu rzeczy, rozszerza się ze strony polskiej pogłoskę, że **również niemiecki rząd ma podlegać odpowiedniemu naciskowi amerykańskiemu za pomocą sprawy dalszych kredytów.**

Nic dziwnego więc, że „Gazeta Poranna“ podnosi alarm z tego powodu, domagając się wyjaśnień od rządu.

Śląsk zaciąga pożyczkę.

Województwo Śląskie ma zamiar zaciągnąć **10-miljonową pożyczkę zagraniczną.** Ofertę złożył jeden z najpoważniejszych domów bankowych amerykańskich. Oferta ta będzie wzięta pod uwagę, a rokowania sfinalizowane **mają być w ciągu zimy.**

Większa część tej pożyczki przeznaczona jest **na budowę domów mieszkalnych i szkół zawodowych,** następnie część pożyczki użytą zostanie **na inwestycje drogowo-szosowe, wreszcie zbudowane zostaną drogi bitumiczne,** według najnowszych wymagań techniki dla ułatwienia komunikacji samochodowej. Pozatem w projekcie są dwie linje kolejowe **Cieszyn-Zebrzydowice—Jastrzębie Górne i kolej Rybnik—Żory.**

Kartel naftowy na widowni.

Trwające już od dłuższego czasu rokowania w przemyśle naftowym o utworzenie kartelu zdają się dobiegać końca. Według wiadomości nadeszłych z Warszawy na obradach przemysłowców naftowych, jakie toczyły się w dn. 11 bm. **zdefinjowano zasadniczo pojęcie i charakter kartelu.**

Ma on **określać kontyngenty, ustalać ceny i regulować sprzedaż** (tylko w kraju) **nafty, benzyny i oleju gazowego. Parafiny** działalność ewent. kartelu nie obejmie, ponieważ przedstawiciele rafinerji doszli wczoraj do przekonania, że na rynku krajowym znajdują się tak wielkie zapasy tego towaru, iż trudno byłoby regulować kartelowi ceny parafiny. Uchwalono zaczekać z rozmową na ten temat aż do **wyczerpania się zapasów rynkowych.**

Orzeczenie Najw. Trybunału Administr.

Zarzuty płatnika podatku dochodowego winny być zbadane. — Dowód ze świadków na złożenie zeznania. — Sprzedaż drzewostanu podstawą opodatkowania.

Wyrokiem z 23 listopada ub. r. orzekł Najw. Trybunał Admin., że jeśli płatnik w odwołaniu przeciw wymiarowi podatku dochodowego, dokonanemu zgodnie z zeznaniem, prostuje dane cyfrowe zeznania, wyjaśniając przyczyny omyłki, winna władza orzekająca zarzut ten rozpoznać.

Osobie przeczącej, jakoby trudniła się jakiemiś interesami, uzasadniającemi obowiązek podatkowy w myśl ustawy o państw. podatku dochodowym, **należy przedstawić okoliczności faktyczne,** na których władza wymiarowa ten obowiązek oparła. (wyr. z 13 II. 1925).

Władze są obowiązane **dopuścić dowód ze świadków** ofiarowany przez płatnika dla stwierdzenia, że złożył zeznanie o dochodzie do właściwej władzy, nawet w wypadku, gdyby zapiski urzędowe nie wykazały złożenia takiego zeznania.

Cena kupna za drzewostan, sprzedany do **całkowitego wyrębu** w przeciągu lat 54, płatna w ratach w okresie trzech lat, stanowi dochód, podlegający podatkowi dochodowemu na rok podatkowy, następujący po pobraniu rat.

Pewny sposób. — Takiego mam pecha w kartach, że co wygram jednego dnia, to przegram następnego.

— Nie pojmuję dlaczego nie grasz wobec tego co drugi dzień, wówczas kiedy przypada **wygrana.**

Z Budapesztu.

Odsłonięcie pomnika Kossutha w Budapeszcie.

Onegdaj, jak to już donosił „Głos Narodu“, nastąpiło odsłonięcie pomnika największego z Węgrów w Budapeszcie w obecności przeszło trzystutysięcznej ludności z całego kraju. Do uświetnienia uroczystości przyczyniło się to, że brali w niej udział przedstawiciele czterdziestu narodów. Deputacja amerykańska pod przewodem Buttlera **Wrighta** liczyła 20-tu członków. Włochy były reprezentowane przez sekretarza stanu **Bordero,** przez dwóch generałów i deputację z 30-tu członków, którzy przywieźli ze sobą wieniec z Turynu, gdzie Kossuth umarł. Deputacja turecka składała się z 10-ciu członków, wieniec złożył bey Nouvreddin **Perout.** Imieniem rządu polskiego złożył wieniec pułk. **Trzaska-Durski.** Uroczystość rozpoczęła się śpiewem 3000 śpiewaków i przemową prezesa komisji pomnikowej, wiceburmistrza **Buzatha.** Mówcą głównym był hr. **Albert Apponyi,** którego mowa porwała całą publiczność; loża dyplomatów uczciła wielkiego mówcę narodu węgierskiego przez powstanie. Potem złożyli wieńce: regent **Mikołaj Horthy,** dyplomaci, arcyksiążęta, Izba magnatów, Izba posłów, Bethlen prezes ministrów, kościoły, prezydent miasta stołecznego. Wśród wieńców wyróżniał się olbrzymi wieniec posłany przez **Wład. Rawicza i H. Drozdowskiego** od Izby polsko-węgierskiej warszawskiej z napisem: „Największemu Przyjacielowi Polaków“. Równocześnie złożył wieniec od stowarzyszenia węgiersko-polskiego, które reprezentowali prezes **bar. Nyary,** współprezes **gen. Csecsi Nagy,** sekretarz główny **Miklossy, Paweł G. Dąbski,** sekretarz oddziału młodzieży akademickiej. Publiczność dała wyrazy żywej sympatji dla Polaków. Hr. Bethlen w parlamencie węgierskim mówiąc z okazji uroczystości Kossuthowskich wspomniał o roli Polaków w roku 1848: **„Razem z nami obchodzi tę uroczystość naród polski, który również przez długie czasy był uciskany. Synowie narodu polskiego walczyli na ziemi węgierskiej o wolność i przelewali swą krew w roku 1848. Nazwiska tych bohaterów utkwiły na zawsze w pamięci narodu węgierskiego i wspominane są z czcią“.**

U stóp pomnika Kossutha złożono około 2000 wieńców od rozmaitych władz i stowarzyszeń. Nadeszła moc telegramów, m. i. od władz miejskich Warszawy, Lwowa, Poznania, Krakowa, N. Sącza, Bydgoszczy, Katowic.

W związku z przypomnieniem powstania węgierskiego z roku 1848—9 warto zacytować, jako dowód szerokich sympatyj, jakiemi się ono w społeczeństwie polskiem cieszyło — fakt, że nawet margrabia Wielopolski, późniejszy rządca Królestwa z ramienia Aleksandra II, chciał iść na Węgry, by wziąć udział w walkach przeciw wojskom austro-rosyjskim. Wspomina o tem w swych pamiętnikach Paweł Popiel, który starał się o paszport dla Wielopolskiego.

Radio.

Programy stacyi radiowych.

Poniedziałek 14 listopada b. r.

Kraków (422): godz. 12 Transmisja sygnału czasu, „hejnału“ z wieży Marjackiej i komunikatu lotn. meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych; 17.20 Odczyt p. t. „Stanisław Szczepanowski (w rocznicę śmierci)“, wygłosi dr. Antoni Mikulski, dyr. Sem.; 17.45 Pogadanka dla dzieci, wygłosi p. M. Brochwicz; 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“ z Warszawy; 19 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 19.35 Odczyt p. t. „O bólach głowy“, wygłosi dr. St. Piltz, as. U. J.; 20 Transmisja „hejnału“, komunikat sportowy; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111): godz. 12 Sygnał czasu i komunikaty; 15 Komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Stanowisko języka polskiego wśród innych języków słowiańskich“; 17.05 Komunikaty PATa; 17.20 „Technika i ekonomja pracy pamięciowej“; 17.45 Program dla młodzieży; 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“; 19 Komunikat rolniczy; 19.35 26-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego; 20.30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce włoskiej; 22 Sygnał czasu i komunikaty.

Poznań (280.4): godz. 12.45 Koncert orkiestry wojskowej; 17 Odczyt; 17.45 Transmisja koncertu z kawiarni Wielkopolanka; 19.10 Pogadanka w języku francuskim; 19.55 Odczyt; 20.30 Transmisja z Warszawy; 22 Sygnał czasu.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

KSIĘŻNICZKA GIOVANNA.



Onegdaj podaliśmy podobiznę króla bułgarskiego Borysa. Dziś zamieszczamy fotografję księżniczki Giovanny, córki króla włoskiego, z którą król Borys miał się pono zaręczyć.

Msgr. Pelegrinetti nuncjuszem?

Warszawa. (Telef. wł.). Z Rzymu donoszą, że w związku z ostatnią audjencją ambasadora Skrzyńskiego u Ojca św., w kołach watykańskich rozeszła się wiadomość, że nastąpiło porozumienie pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem polskim co do kandydata na nuncjusza w Polsce i obsadzenia biskupstwa we Włocławku. Nuncjuszem w Polsce ma zostać msgr. Pelegrinetti, obecny nuncjusz w Jugosławji, biskupstwo włocławskie zaś ma objąć ks. biskup sufragan Krynicki.

Dekret o cmentarzach i krematorjach.

Warszawa. (Telef. wł.). Opracowany przez departament Zdrowia M. S. Wewn. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o chowaniu zmarłych zawiera między innemi następujące postanowienia:

Opłaty za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych muszą być zatwierdzane przez właściwe władze państwowe. Pojedyńczy grób nie może być użyty do ponownego pochowania przed upływem lat 20. Przewożenie zwłok w granicach państwa na odległość 30 km. nie wymaga zezwolenia władz. W wypadkach śmierci z chorób zakaźnych przewóz zwłok nie może być dokonany przed upływem jednego roku od zgonu.

Spopielanie zwłok może się odbywać po uzyskaniu zezwolenia powiatowej władzy administracji ogólnej. Wymagany jest dowód, że osoba zmarła życzyła sobie być spopieloną. Krematorja mogą być otwierane na mocy zezwolenia min. spraw wewnętrznych. O ile w promieniu 30 klm. od miejsca zgonu niema cmentarza gminnego lub odpowiedniego wyznaniowego, wtedy obowiązek przyjmowania zwłok obciąża cmentarze innych wyznań bez względu na wyznanie osoby zmarłej.

Protest przeciw bezprawiu bolszewizmu.

Warszawa. (Tel. wł.) Koło Polaków Ziem Ruskich, Koło b. wychowańców wyższych uczelni m. Moskwy, Polski Związek prawników kresowców, Rada Narodowa Polska Ziem Białoruskich, Związek inteligencji pracującej z Rusi, Związek Polaków z Ziem Białoruskich, Związek Obrony Mienia Polaków, poszkodowanych na terytorjum b. Cesarstwa Rosyjskiego wystąpiły z protestem, w którym powiadają:

W obliczu społeczeństwa i Rządu polskiego, jak również całego cywilizowanego świata oświadczamy, że gwałtu i bezprawia bolszewizmu nie uznajemy i nie uznamy nigdy, że placówek pracy naszej, jak również placówek naszych rodaków poza wschodnim kordonem Rzeczypospolitej Polskiej — nie przestaniemy nigdy uważać inaczej, jak tylko za opuszczone czasowo pod naciskiem fizycznej przemocy, że tytuły prawne do warsztatów pracy obywateli polskich i polskich jednostek prawnych na ziemiach dziś zagarniętych przez rządy bolszewickie — uważamy za niewzruszalne i że praw opartych na tych tytułach nie przestaniemy dochodzić i bronić, uważając je nietylko za dobro jednostek, ale i dobro całego Narodu naszego.

Proces gen. Rozwadowskiego

odbędzie się w grudniu?

Warszawa. (Tel. wł.) Prace przygotowawcze związane z procesem gen. Rozwadowskiego w wojskowym sądzie okręgowym są na ukończeniu. Gen. Bronisław Sikorski wyznaczony na przewodniczącego i referenta sprawy już od dłuższego czasu **studjuje akta sprawy.**

Bardzo możliwe, że proces rozpocznie się **jeszcze przed Bożem Narodzeniem. W każdym** razie komplet sądzący nie jest jeszcze dotychczas, poza przewodniczącym, przez ministra **spraw wojskowych wyznaczony.** Gen. Rozwadowskiego będzie bronił adwokat Dwernicki.

Litwa sama się oskarża.

Wiedeń. (PAT) „Reichspost" w korespondencji z Warszawy wywodzi, że **Litwa nie ma prawa powoływania się na art. 11 statutu Ligi** Narodów wobec tego, że narusza jaskrawie **art. 10,** który powiada, że członkowie Ligi Narodów zobowiązani są **respektować integralność terytorjalną i niezawisłość wszystkich członków Ligi.** Skarga Litwy jest tedy nieświadomem **samooskarżeniem, gdyż Litwa dąży do zagarnięcia Wileńszczyzny, przyznanej wyraźną uchwałą konferencji ambasadorów Polsce.** — W żadnej fazie konfliktu polsko-litewskiego **nie nastąpiły ze strony Polski pogróżki zaczepne.** Nigdy nie miała Polska **zamiaru doprowadzenia do zbrojnego starcia z Litwą.** Natomiast w Kownie oświadczają konsekwentnie, że **Litwa znajduje się w stanie wojennym z Polską.** Rząd litewski narusza tedy zobowiązania **art. 10 statutu Ligi Narodów,** uzurpując sobie przytem prawa, **które daje art. 11 statutu.** Może krok Waldemarasa w Lidze Narodów będzie miał ten skutek, **że uprzytomni Europie,** iż stan **obecny nie jest do utrzymania.**

Ataki na Polskę, Locarno i plan Davesa

na porządku dziennym w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Wicekanclerz Hergt wygłosił **w Moguncji mowę, w której oświadczył** m. in.: Na ostatniej sesji Rady Ligi cały świat **miał okazję przekonać się jak wielkiem jest niebezpieczeństwo zagrażające w związku ze sprawą Locarna wschodnigo ze strony Polski(!)** Przyczyniło się to w rezultacie do **wytworzenia jednolitego frontu Niemiec od wewnątrz.** Podobnie przedstawia się **sprawa z zarzutami co do winy za wybuch wojny, jak również sprawa planu Davesa.** Ostatni memorjał agenta reparacyjnego Parkera Gilberta ukazuje Niemcom **groźne** niebezpieczeństwo ze strony **możliwości zaprowadzenia kontroli finansowej.** Niemiecko-narodowi nie chcą **ani lekceważyć ani sabotować zobowiązań,** zdecydowani są natomiast **bronić interesów Niemiec i przygotować rewizję w odnośnej sprawie.** Zobowiązania wynikające z Locarna są jednak **obustronne.**

W sprawie polityki wewnętrznej wicekanclerz Hergt podkreślił, że ustawa **szkolna jest kamieniem węgielnym,** na którym opiera się obecna koalicja i od **której załatwienia zależy przyszłość tej koalicji.**

Doszli wreszcie do zgody?

Obrady przedstawicieli niemieckiej koalicji rządowej nad podwyżką uposażeń urzędniczych.

Berlin. (PAT) Na wczorajszej konferencji **przedstawicieli koalicji rządowej,** trwającej do późnej nocy, **rozważana była ustawa o uposażeniach urzędników.** Przedstawiciele niemiecko-narodowych i ludowców oświadczyli się w imieniu **tych frakcyj za przedłożeniem rządowem. Centrum dotychczas nie zadecydowało o swem stanowisku.**

Jak twierdzi „D. Alg. Ztg" konferencja **zakończyła się wynikiem pozytywnym,** ponieważ obrady zarówno **nad ustawą o uposażeniach, jak i nad ustawą szkolną będą od tej chwili prowadzone w komisjach na podstawie projektu rządowego.**

Manoilescu broni się zręcznie.

Bukareszt. (PAT.) Na wczorajszej rozprawie **w procesie Manoilescu** po odrzuceniu przez trybunał skargi incydentalnej o niekompetencję trybunału ze względu **na przedmiot podniesiony został zarzut o niewłaściwość ze względu na miejsce.** Trybunał odrzucił skargę **czterema głosami przeciw jednemu.**

Na popołudniowem posiedzeniu **przemawiał Manoilescu** oświadczając, że działał **w czysto monarchistycznych intencjach.** Manoilescu zapewniał, że ks. Karol **pragnie wrócić do kraju jedynie jako regent,** przyczem odczytał deklarację księcia wykazującą, że **nie miał on najmniejszego zamiaru przeprowadzenia jakichkolwiek zmian sukcesji tronu.** Kończąc Manoilescu stwierdził, że działalność **jego pozostawała ściśle w granicach praworządności.**

Bolszewja w obliczu zamieszek?

Warszawa. (Telef. wł.). „Kurjer Warszawski" podaje od osoby, która wczoraj powróciła z Moskwy i była na uroczystościach 10-lecia władzy sowieckiej w Rosji, następujące informacje: Uroczystości odbyły się w nastroju **silnie podnieconym.** Wogóle zdenerwowanie w Moskwie **wzmaga się z dnia na dzień.** Wbrew oczekiwaniom rządu opozycja podczas obchodów **wyszła na ulicę,** czem w znacznym stopniu **zamąciła uroczystości komunistyczne.** Zarówno w Moskwie jak i Piotrogradzie **przemawiali opozycjoniści, a w Moskwie urządzono im nawet wielkie demonstracje.** Krążą pogłoski, że wobec coraz silniejszej opozycji Stalin zamierza jeszcze przed 15-tym zjazdem Partji Komunistycznej **dokonać silniejszych represyj wobec Trockiego i Zinowjewa, aż do wyłączenia ich z partji.** — W związku z tem liczą się coraz bardziej z możliwością **poważnych zamieszek,** gdyż opozycja **prawdopodobnie stawiać będzie opór.**

Moskwa. (PAT). Moskiewska radjostacja donosi: Ogłoszona tu **odezwa centralnego komitetu partji komunistycznej Rosji sowieckiej do wszystkich organów partji komunistycznej** zaznacza, że sposób postępowania, jakiemu hołduje **opozycja, a zwłaszcza jej przywódcy nie da się pogodzić ze stanowiskiem członków partji komunistycznej.** Wobec powyższego komitet centralny uznał za rzecz konieczną przekazanie centralnej komisji kontroli sprawy **rozpatrzenia ostatnich wystąpień antypartyjnych opozycji.** Komitet centralny wzywa wszystkie organa partji **do wykluczenia z niej wszystkich opozycjonistów, zabierających głos na zgromadzeniach nie partyjnych i wypowiadających się przeciwko partji oraz do niedopuszczenia do nielegalnych zgromadzeń, zwoływanych przez opozycjonistów.**

Bolszewicy protestują.

Ryga. (PAT.) Łotewskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z poselstwa sowieckiego **notę protestacyjną przeciwko treści kazania arcybiskupa prawosławnego w Rydze,** który z okazji 10 rocznicy rewolucji bolszewickiej **wzywał jakoby do obalenia ustroju bolszewickiego w Rosji przy użyciu sił zbrojnych.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

„Czas" pod pręgierzem.

Na artykuł „Polaka-Katolika", **demaskujący** „katolicyzm" „Czasu", **odpowiedział krakowski** organ konserwatywny **napaścią na warszawskie** pismo; a skwalifikowawszy jego wywody jako „niskie, kłamliwe i **potwarcze insynuacje**", zakończył:

„Należy oczekiwać, że władza duchowna w Warszawie zechce wejrzeć w nadużywanie firmy katolickiej, jako pokrywki dla niegodziwych metod politycznych".

„Czas" obszedł się na swój sposób z organem warszawskiej Kurji metropolitalnej, wydawanym obecnie przez Zgrom. Ks. Ks. Pallotynów. Z **artykułu „Polaka-Katolika" nie przytoczył** najważniejszego ustępu, tego **mianowicie,** w którym pismo warszawskie faktami (**obrona** Y. M. C. A., „Dziejów Grzechu" i t. d.) dowodzi, jak się „Czas" z katolicyzmem mijał. Przytoczył zaś zaledwie jeden ustęp, w którym podkreślono kierowanie się „interesem klasowym" przez „Czas".

W ten sposób przekręciwszy sens artykułu „Polaka-Katolika", a odwoławszy się do sympatji reprezentowanej przez siebie klasy, domaga się „Czas" sądu władzy duchownej na organ warszawskiej Kurji metropolitalnej.

Bardzo dobrze! Byle tylko temu samemu sądowi zechciał się także i „Czas" poddać i następnie wyrok sądu na siebie przyjąć. Nietrudno bowiem byłoby „Polakowi-Katolikowi" dowieść słuszności postawionych „Czasowi" zarzutów.

Umowa pożyczkowa

nie zawiera tajnych klauzul.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu komunikuje, iż wobec ukazujących się w prasie notatek **o rzekomem istnieniu w umowie o pożyczce zagranicznej warunków, utrzymywanych w tajemnicy, należy stwierdzić, iż umowa ta żadnych warunków tajnych nie zawiera** i, że wszystkie jej szczegóły zostały **zakomunikowane parlamentarnej komisji długów państwowych.**

Organizacja zakładu ubezpieczeniowego

dla pracowników umysłowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że rząd przystąpił do pracy organizacyjnej nad **zakładem ubezpieczeniowym dla pracowników umysłowych.** Komisja organizacyjna, powołana zostanie w najbliższych dniach. W związku z organizowaniem tej instytucji, nastąpi nowy podział terytorjalny terenów, które podlegają dotychczasowym zakładom ubezp. we **Lwowie, Poznaniu i na Górnym Śląsku.**

Nowy poseł angielski.

Warszawa. (AW.) Angielska oficjalna radjostacja ogłasza, że król angielski zatwierdza **nominację p. Wiliama Erskina, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Sofji na posła nadzwyczajnego i posła pełnomocnego** w Warszawie.

NOWA REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ"

Warszawa. (Tel. wł.) Na stanowisko redaktora naczelnego rządowej **„Gazety Lwowskiej" powołany został dr. Marceli Szarota, b. minister pełnomocny Rzeczypospolitej w Wiedniu. „Gazeta Lwowska"** zacznie się ukazywać **pod nową redakcją od połowy b. m.**

Rocznica powstania republiki austrjackiej

Wiedeń. (PAT) Dziś w całej Austrji **święcono uroczyście rocznicę powstania Republiki** Austrjackiej. Wiedeńscy socjaldemokraci urządzili **masowy pochód na Ringstrasse,** którego przebieg był zupełnie spokojny. W południe zjawili się u prezydenta Republiki Hainischa przedstawiciele państw zagranicznych, **aby mu złożyć życzenia.** Po południu odbyło się u **prezydenta Republiki przyjęcie.**

ROZJEMCA ZOSTAŁ PRZYJĘTY STRZAŁAMI.

Ateny. (PAT) Rozjemca zamianowany przez Ligę Narodów celem rozsądzenia konfliktów granicznych grecko-bułgarskich pułk. szwedzki Lidl **został na terytorjum bułgarskiem przyjęty strzałami karabinowemi.**

EDISON PRZEWIDUJE NOWĄ WOJNĘ.



Znakomity amerykański uczony, Edison, pracuje obecnie intensywnie nad wynalezieniem sposobu szybkiej produkcji kauczuku. Wojna między Ameryką a Europą jest — według niego nieunikniona — a pierwszym środkiem przedsięwziętym przez kraje europejskie przeciw Ameryce, ma być wstrzymanie eksportu kauczuku.



Fotografja powyższa przedstawia księcia Apalii, bratanka króla włoskiego i jego młodą żonę księżniczkę Annę Francuską, córkę pretendenta do tronu francuskiego, księcia Jana de Guise. Ślub młodej pary odbył się przed kilku dniami w Neapolu, w obecności trzech królów, królowej włoskiej i kilkudziesięciu książąt i księżniczek krwi.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.